Nr 117. Kraków, 23 Maja — Wtorek Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 22 maja.

Sprawa wschodnia nie przestaje być jedynym punktem, w którym stykają się bezpośrednio interesa Europy, nie dla tego, aby w równym stopniu wszystkie państwa obchodziła, lecz że użyto jej za skalę znaczenia i wpływu. Przez nią też miał się praktycznie uwydatnić sojusz trzech cesarzów jako system europejski. Uczestnikom tego sojuszu szło zatem przedewszystkiem o zamanifestowanie go przy pierwszej sposobności, jaka się nadarzyła, a było nią powstanie w Turcyi, choćby nawet z pewnemi wzajemnemi ustępstwami. Ciągle też przemawiały głosy urzędowe, że pokój europejski niczem zakłócony nie będzie, a nawet z ust monarchów wychodziły zapewnienia pokojowe, jakkolwiek żaden powód do wojny w Europie nie zachodził. Nie o wybuch wojny chodziło tu jednak, ale o obawę, aby różnorodne wobec spraw Wschodu interesa trzech cesarstw nie rozchwiały ich sojuszu; mogłaby bowiem wtedy powstać inna kombinacya przymierzy, którąby dała początek innemu systemowi politycznemu w Europie.

Anglia, Francya i Włochy przyjęły, zaproszone, moralny przynajmniej udział w programie pacyfikacyi, ale gdy się okazało, że program ten jest tylko punktem wyjścia dla rozwinięcia powstania i stworzenia mu podstawy politycznej obok militarnego znaczenia, jakie przybrał w ciągu swego trwania; gdy ajent rosyjski stanął jako reprezentant powstańców wobec konferencyi berlińskiej; gdy ta przeszła na stanowisko powstańców i wygotowała memoryał w formie jakoby ultimatum dla Turcyi, gabinet angielski cofnął się i odmówił swego udziału w poparciu u Porty tego aktu, jak o tem zapewniają ostatnie doniesienia z Londynu.

Zajęcie odrębnego stanowiska przez Anglię nie jest krokiem obojętnym, chociaż mogłyby się trzy mocarstwa obyć bez jej adhezyi i działać tak, jakby Anglia nie wchodziła w rachubę sił, boć przekonane są, iż nie wystąpi Anglia w posiłku Turcyi i nie wyśle wojsk swoich przeciw powstańcom. Ale poza berlińską konferencyą ukrywa się zamiar zwołania kongresu dla urządzenia stosunków tureckich, z mocą oczywiście egzekucyjną, a taki kongres nie mógłby przyjść do skutku bez Anglii. Anglia uchylając się od udziału w interwencyi dyplomatycznej, postawiła tem samem zaporę przyszłej interwencyi militarnej, a zapewne liczy ona na to, iż nie wszystkie trzy mocarstwa są zarówno interesowane w upadku Turcyi, zatem uchylenie się jej nie przez wszystkie zarówno będzie lekceważone; powtóre, bierze ona dosłownie zapewnienia dyplomacyi europejskiej, iż cesarstwa sprzymierzone nie myślą o zaborach; do tych więc zapewnień odwoływać się może, a to tem snadniej, iż przekonaną jest, że gabinet austryacki opierać się będzie okupacyi. Nie na kogo też innego liczyć może Anglia, jak na Austryę, bo mimo wspólnictwa Austryi w sojuszu cesarskim, uważa ją za obrońcę w łonie tego sojuszu tych samych zasad, jakiemi się ona sama w kwestyi wschodniej po za tym sojuszem powoduje.

Czy krok ten Anglii wyjdzie na korzyść Turcyi — tego przesądzać nie można. Tyle wszelako jest pewnem, że nie wywrze on żadnego wpływu na bieg powstania, a przeto na bezpośrednią przyczynę rozkładu państwa Ottomańskiego. Anglia jednak przystępując do programu hr. Andrassego bez żadnego zastrzeżenia, uczyniła więcej, niż zwykła była czynić w interesie własnym; posunąć się zaś dalej nie mogła bez stracenia wszelkiego wpływu na Wschodzie. Broni więc teraz tylko swego stanowiska i zostawia sobie wolne ręce na przyszłość.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 21 maja.

(J. H.) Hr. Andrassy zdawał sprawę o sytuacyi zewnętrznej przed delegacyami. Jego oświadczenia są pierwszemi promykami padającemi na zawiłą i dość ciemną sprawę wschodnią, ale objaśnienia, których pierwszy urzędowo udzielił Europie kierownik polityki austryackiej, nie rzucają pełnego światła na sytuacyę, mają po części wartość ujemną, bo wskazują, czego spodziewać lub obawiać się **nie** mamy, aczkolwiek z drugiej strony zawierają wiele cennych oznak, dozwalających pocieszać się, że przynajmniej w tej chwili nie jest wojna za pasem. Zagadnięty kilkakrotnie hr. Andrassy dawał jak najwięcej wyczerpujące odpowiedzi, oczywiście jednak aż do pewnej granicy, którą dyplomata chcąc nie chcąc zachować musi. W samej rzeczy mówił i odpowiedział wiele więcej aniżeli się spodziewano, a jeżeli kwestyonarz — nie można bowiem inaczej nazwać stawiania tylu pytań — z którem wyruszył p. Giskra nie został wyczerpnięty, to należy kłaść na karb przysłowia, według którego jeden prostaczek więcej czasem się pyta, niż dziesięć mędrców odpowiedzieć może. P. Giskra z właściwą sobie zręcznością chwycił się tych pytań, które zaprawdę każdemu leżały na ustach, bo też to bardzo łatwa sposobność przypomnieć się cokolwiek Europie, i odświeżyć zarazem choćby za granicą zbladłą nieco sławę imienia. Tym razem obrał sobie za cel wycieczek namiestnika Dalmacyi.

Nie było przez nikogo zamierzonem dotrzeć do dna kwestyi, chciano zrazu tylko wiedzieć, czego w obecnej chwili mamy się spodziewać, a skoro się nabyło przekonania, że wojny nie ma zapasem, powszechne zadowolenie osiągnięto. W dzisiejszej polityce, żyjącej z dnia na dzień i takim sukcesem się nie pogardza. W ogóle stanowcze oświadczenie hr. Andrassego, że pokój europejski zapewniony, niezaprzeczenie bardzo wiele się przyczyni do uspokojenia umysłów, nie tylko u nas, ale w całej Europie, mimo wielce jeszcze nie rozjaśnionych stron sprawy piekącej. Niedowiarkom bowiem wszystkie te zapewnienia o silnym i serdecznym sojuszu trzech mocarstw nie wystarczają, jak długo nie nabyli przekonania, że Rosya przestała raz swojej agitacyi na Bałkanie, i jak długo nie zniknął te wszystkie mnogie oznaki, że Rosya na własną rękę podtrzymuje ruch ludów słowiańskich na półwyspie, a niestety, wbrew zapewnieniom hr. Andrassego mnożą się te ogniki i wzmaga się mimowiedne to przeświadczenie. I aby przytoczyć najnowszą oznakę, wspomnę tylko o tem, że od czasu rozruchów w Bułgarii w niebywałej dotąd mnogości kursują tam ruble, których obfitość dziwnem losu zrządzeniem nastała właśnie w chwili podniesienia rokoszu.

Jakkolwiekbądź, we wszystkich kołach społecznych dotychczas znany wynik konferencyi sprawił bardzo dobre wrażenie, albowiem z wszystkich informacyj hr. Andrassego to jedno dążenie jasno przebija, że jest zamiarem mocarstw jeszcze utrzymać pokój — z Turcyą. Co będzie za rok lub dwa niewiadomo, tego i hr. Andrassy nie odważył się przepowiedzieć. Dziś jest pewnem, że na jakiś czas utrzyma się *status quo*, co do sprawy tureckiej, a zachowanie to jest głównym postulatem zewnętrznej polityki austryackiej.

Spadek temperatury w nocy z 19 na 20 b. m. prawie we wszystkich krajach monarchii spowodował nader znaczne szkody w polu. Sprawozdania doszłe wczoraj do nas z wszystkich stron Austryi w bardzo ponurych barwach kreślą spodziewany plon w tym roku. Najbardziej ucierpiały winnice w Austryi i reszta krajów południowych produkująca owoce. Szkoda, którą poniosły zasiewy, da się dopiero obliczyć za nastaniem cieplejszej temperatury. Zapewniają, że pszenica tudzież w ogóle jarzyny nie ucierpią wiele w skutek mrozu, aczkolwiek mniej spodziewają się żyta, zwłaszcza w północnych krajach, albowiem już podczas zimy miało ucierpieć. Alarmujące doniesienia o szkodach przez zimno spowodowanych, w każdym razie zdają się być przesadne. Zresztą nietylko w Austryi, ale także i w Rosyi, Francyi i Niemczech ta sama panowała temperatura, i może jeszcze większe porobiła tam szkody.

Peszt 20 maja.

△ Minister spraw zagranicznych hr. Andrassy dawał dzisiaj na południowem posiedzeniu komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej wyjaśnienia co do położenia teraźniejszego sprawy wschodniej i polityki rządu austryackiego w tej sprawie. Na porządku dziennym tego posiedzenia był budżet ministerstwa spraw zagranicznych, a ponieważ wiadomem było, iż zanim komisya przystąpi do roztrząsania tego budżetu, żądać, jak zwykle, aby minister spraw zagranicznych przedstawił polityczne położenie obecne i wskazał w jakim kierunku rząd postępować zamierza w najważniejszych sprawach, przeto zgromadzili się wszyscy prawie członkowie Delegacyi na to poufne posiedzenie. Jakoż zanim przystąpiono do roztrząsania budżetu, rozpoczęto ogólną rozprawę nad polityką zagraniczną zapytując hr. Andrassego o wypadek narad berlińskich, o przeszłe i przyszłe postępowanie rządu austryackiego w sprawie wschodniej i t. d. Na te pytania i czynione zarzuty minister obszernie odpowiadał, tak iż rozprawy trwały od 11ej godziny do 3ej. Sądzę, że najlepiej przedstawię wyjaśnienia dane przez hr. Andrassego, gdy przytoczę cały tok rozpraw.

Pierwszy głos zabrał referent komisyi o budżecie spraw zagranicznych p. Schaup. Przypomniał on, że gdy w r. z. dawał hr. Andrassy objaśnienia co do kierunku, w którym zamierza iść rząd austryacki w sprawie wschodniej, streścił tę politykę w trzech punktach; 1) utrzymanie pokoju europejskiego; 2) zlokalizowanie powstania; 3) trwałe uspokojenie powstania i niedopuszczenie aby się ponawiało co lat parę jak dotychczas, zakłócając spokój europejski. Otóż zapytywał się p. Schaup: jaki jest rezultat dotychczasowych usiłowań rządu austryackiego co do każdego z tych trzech punktów, w których streszczała się jego polityka w sprawie wschodniej? oraz, jaki jest rezultat konferencyj berlińskich, o ile to minister wypowiedzieć może.

Tu hr. Andrassy głos zabrawszy prosił, iżby także inni członkowie komisyi, jeżeli chcą go zapytywać albo czynić zarzuty, takowe raczyli wypowiedzieć, aby mógł na wszystkie razem odpowiadać.

Zabrał więc głos p. Giskra i rzekł, że jedne jego pytania i zarzuty tyczą się przeszłości i przeszłego postępowania rządu w tej sprawie, drugie zaś teraźniejszej i przyszłej w niej akcyi. Mianowicie: z jakiego powodu rząd z początku pozwalał wzrastać powstaniu w Hercegowinie i Bośnii, dopuszczał, iż niesiono powstańcom pomoc w broni i w ludziach, gdyż ochotnicy zbrojni spieszyli z południowych prowincyj do Hercegowiny, przechodzili znów na terytoryum austryackie i bez przeszkody do Bośnii powracali? Jakie instrukcye miał początkowo jen. Rodicz w Dalmacyi, a jakie później, gdy postępowanie władz austryackich względem powstańców się zmieniło? Początkowe postępowanie władz austryackich czy też rządu, sprzyjające rozwojowi powstania, nie było zgodne z tendencyjną polityki Austryi względem jej sprzymierzeńca, Turcyi, i w ogóle z jej tradycyami, gdyż pozwalała na wsparcie powstania przeciw rządowi legalnemu. Dalej co do teraźniejszości i przyszłości zapytywał p. Giskra: Jakie są powody i przeszkody, iż reformy przedstawione Turcyi przez hr. Andrassego za zgodą całej Europy, a mające uspokoić trwale powstanie, nie weszły w wykonanie? Czy teraz rząd zamierza przedsiębrać inne środki i zgadza się na dalej idące żądania powstańców? Czy Austrya zamierza zbrojną interwencyę? Wreszcie jakie przedsiębrałaby środki dla utrzymania pokoju europejskiego w razie rozpadania się Turcyi?

Następnie przemawiał p. Kuranda. Pojmuje on, że położenie Austryi jest teraz w sprawie wschodniej trudne. Gdy 1853 roku sprawa ta także się toczyła, wszystkie mocarstwa europejskie były wówczas w możności działania, i Austrya miała wybór między przymierzem z mocarstwami zachodniemi a przymierzem z Rosyą lub z Prusami. Dzisiejsze jej przymierze jest, że tak powiem, przymusowe. Rosya znana jest z ambitnych dążeń i przymierze z nią ztąd niebezpieczne.

Podziela zarzut wypowiedziany przez p. Giskrę, iż rząd pozwalał z początku rozrastać się powstaniu, że nieprzedsiębrał stosownych środków, kiedy dzienniki w południowych prowincyach austryackich rozdmuchiwały to powstanie. Zarzutu tego nie odnosi bynajmniej do hr. Andrassego, ale mniema, że była partya we władzach rządowych, która wbrew jego poleceniom i instrukcyom, sprzyjając powstaniu, patrzała przez szpary na dowóz broni powstańcom przez prowincye austryackie i pozwalała spieszyć tam ochotnikom. Obwinia o to jen. Rodicza. Lecz porzucając zarzuty tyczące się przeszłości, ostrzega, iż kampania dyplomatyczna, którą Austrya rozpoczyna wraz z dwoma sprzymierzeńcami, może ją gdzie indziej zaprowadzić, niż tam, dokąd dąży; przypomina pod tym względem kampanię dyplomatyczną a następnie zbrojną co do księstw duńskich i jej koniec. Zapytuje się, czy rząd ma wytknięty cel w sprawie wschodniej i obmyślany plan działania?

Wreszcie prezes komisyi budżetowej Herbst zabrawszy głos, starał się wykazać: iż dotąd niezdołano zlokalizować powstania, ale przeciwnie ono wzrasta. Albowiem, gdy w Hercegowinie i w Bośnii jak trwało tak trwa dalej, wybuchło w Bułgaryi; w Rumunii objęło ster rządu ministeryum, któremu dzienniki przypisują wojenne dążności, tak samo jak i dzisiejszemu ministerstwu serbskiemu; w Grecyi wobec dłuższego trwania powstania w północnych prowincyach tureckich, ożywiają się także dawne dążności do powiększenia państwa kosztem Turcyi, która wpada w co raz większy zamęt. Wobec takiego położenia rzeczy mówca nie może dopatrzeć korzyści z dotychczasowej akcyi politycznej tak Austryi, jak i innych mocarstw w sprawie wschodniej.

Ponieważ żaden już z członków komisyi nie żądał więcej głosu dla czynienia pytań i zarzutów, zabrał głos hr. Adrassy. Oświadczył on, że naprzód będzie się starał przedstawić teraźniejsze położenie rzeczy, przez co już odpowie na niektóre pytania i zarzuty, a następnie odpowiadać będzie szczegółowo na inne postawione pytania, o ile to w obecnym stanie akcyi dyplomatycznej jest możliwe.

Działanie Austryi wobec powstania w Hercegowinie i Bośnii streścił już w roku zeszłym w trzech punktach, jak to właśnie przypomniał p. Schaup. Pierwszym celem działania było utrzymać pokój europejski. Otóż nietylko dotychczas pokój został utrzymany, ale nadto słyszała Wysoka Delegacya przed dwoma dniami z ust Monarchy, iż jest wszelka uzasadniona nadzieja, że nadal zgodnemu działaniu mocarstw powiedzie się zachować pokój w Europie. Drugim celem działania było zlokalizować powstanie, które daleko większe mogło przybrać rozmiary, gdyby po stronie powstańców przeciwko Turkom stanęły półniepodległe kraje pod zwierzchnictwem Turcyi zostające, to jest Serbia, Czarnogóra i Rumunia, z których dwa pierwsze bliskiemi już były wmięszać się do walki. Otóż i ten cel powiodło się osiągnąć Austryi i współdziałającym dyplomatycznie z nią mocarstwom. Trzeciem, a najtrudniejszem zadaniem było trwałe uspokojenie powstania i zapobieżenie ponowieniu się jego.

To trzecie zadanie było najtrudniejsze do spełnienia, gdyż, jak to przedstawiałem w r. z., mogła Austrya i inne mocarstwa dla osiągnienia tego celu działać jedynie w granicach traktatów z Turcyą, szanując jej niezależność. Przekonany byłem i jestem — mówi dalej hr. Andrassy — iż trwałe uspokojenie tych krajów nastąpić jedynie może nie przez ich zajęcie wojskami obcego mocarstwa, ale tylko przez zaprowadzenie reform, które zabezpieczyłyby wspólne a spokojne pożycie ludności wszelkiego rodu i wiary w tych krajach, ich rozwój i dobrobyt.

Na projekt tych reform podany przezemnie w imieniu rządu austryackiego, zgodziły się wszystkie mocarstwa, pomimo pesymistycznego zdania w tym względzie, jak zwykle, organów opinii publicznej u nas, a projekt ten podany następnie w imieniu mocarstw europejskich, przyjęła Turcya; przyjęli go także w zasadzie powstańcy, ale przed złożeniem broni żądali, aby mocarstwa europejskie dały im materyalną rękojmię, iż reformy w rzeczywistości zaprowadzone zostaną. Otóż na tym punkcie zatrzymało się działanie i dzisiaj na tym punkcie stoi, gdyż reformy w krajach powstałych nie mogą być zaprowadzone dopóki w nich walka się toczy.

Zapytywano się tu, jaki jest rezultat konferencyj berlińskich? Pojmie wysoka Delegacya, że ponieważ na zgodne postanowienia trzech mocarstw, zapadłe na tych konferencych, a udzielone innym mocarstwom europejskim, nastąpiła dotychczas zgodna odpowiedź tylko dwóch mocarstw: Francyi i Włoch, które do postanowień trzech cesarstw przystąpiły, a rząd angielski jeszcze nieodpowiedział, dopiero zaś po nadejściu odpowiedzi angielskiej może być wystosowane wspólne przedstawienie tj. wspólna nota do Turcyi, przeto dopóki Porta, do której nota ma być zwróconą, takowej nieotrzyma, niestósownem byłoby treść jej głosić. Mogę tylko zapewnić, iż między trzema cesarstwami nastąpiła zupełna zgoda co do celu i środków, jakich w teraźniejszem położeniu rzeczy użyć należy. Nastąpiła zgoda co do środków nietylko, jakich w obecnem położeniu użyć należy w celu przeprowadzenia reform i uspokojenia powstałych krajów, ale nawet wobec wypadków mogących być wywołanemi rozbudzonym fanatyzmem tureckim, wypadków, jakich przykład był w Salonice. Powiedziałem, iż porozumiano się względem środków, jakich należy użyć względnie do teraźniejszego położenia rzeczy; gdy jednak nikt niemoże przewidzieć wypadków, dlatego postanowiono porozumiewać się dalej w razie zajść mogących zmian w położeniu *(von Fall zu Fall)*.

Zapytywano się: jaka jest korzyść z inicyatywy, którą Austrya wzięła w tej sprawie? Gdybyśmy tyl-

Część literacko-artystyczna.

TEATR.

Gościnne występy p. Rychtera na scenie tutejszej wstrzymały chwilowo peryodyczną kolejność przedstawiania sztuk nowych lub nieznanych, które przed jego przybyciem pojawiały się z małym wyjątkiem prawie w każdym tygodniu. Znany talent artysty-gościa wystarczył za nowość, imie jego za reklamę, i pomimo, że sztuki w których się ukazywał, jak np. komedye hr. Aleksandra Fredry, niezliczoną ilość razy przesunęły się przed oczyma publiczności, zawsze były one silną i dziś dla niej ponętą, bo w nich podziwiać było można artystę, który w mistrzowskiej grze swojej przechował bodaj czy nie gasnące już tradycye tych wykończonych typów.

Jeżeli więc sama gra p. Rychtera w znanych i tylekroć powtarzanych sztukach taką ma siłę atrakcyjną, to tem bardziej spodziewać się było można, że wystąpienie jego w sztuce nowej i publiczności nieznanej, którą już pochlebny zkądinąd rozgłos poprzedził, w sztuce nadto przeznaczonej na jego benefis, nie pozostanie miastu naszemu obojętnem. I rzeczywiście skutek usprawiedliwił oczekiwanie; publiczność zgromadziła się tłumnie, bo też gra i sztuka zasługiwały na to.

Sztuką tą jest dramat historyczny w 5 aktach napisany przez p. Falkowskiego p. t. *Koniec Stuartów*. Rzadko nam się zdarza widzieć dramat oryginalny przeprowadzony z taką konsekwencyą, z tak skrupulatnem umotywowaniem wszelkich najdrobniejszych nawet szczegółów. Motywa te są wprawdzie czasem podrzędnej natury, nie mniej jednak stanowią one ogniwa ściśle spajające w jeden nieprzerwany łańcuch cały tok akcyi i bardzo zręcznie są obmyślane i misternie użyte. Są to jakby drobne poniki, z których zkolei powstają potoki i prądy wzbierające i rozlewające się szeroko. Jak w komedyi Scribego *Szklanka wody* drobna sama przez się okoliczność nieobliczone pociąga za sobą następstwa, tak w dramacie *Koniec Stuartów* równie ważną odgrywa rolę zapomniany wachlarz i list w którym piszący niemoże sobie przypomnieć znaczenia wyrazu. Z tych dwu na razie zaledwo dostrzegać się dających węzłów rozwija się cały szereg wypadków, kończących się ostateczną katastrofą. Dramat ułożony jest z całą zręcznością właściwą autorom francuskim, co to umieją ożywić choćby najoschlejszy przedmiot i z najdrobniejszej rzeczy wydobyć efekta, a przytem jakkolwiek osnuty jest na tle czysto-historycznym, mieści w sobie dzięki głębszemu wystudyowaniu charakterów, pod względem psychologicznym niezaprzeczoną i znajomością serc ludzkich usprawiedliwioną prawdę.

Główny bohater dramatu Książę Karol Edward Stuart, hr. d'Albany, ostatni potomek z linii nieszczęśliwej dynastyi Stuartów jest wiernym obrazem tego upadku ducha, jaki zwykł następować po wielkich wysileniach bezskutecznych, po tej gorączce czynów paraliżowanych zawodami, a kończącej się zwątpieniem w siebie. Złamany wiekiem dogorywa on jak gasnąca lampa, której światło chwilowo jaśniej rozpłonie, wybuchnie jaskrawym blaskiem, aby znów potem zaciemnić się i zmierzchnąć. Szukając ulgi w odurzeniu się gorącemi napojami, wśród wspomnień o przeszłości, którą sobie z żalem przywodzi na pamięć, przechował on jedno już tylko niespożyte uczucie, uczucie honoru, i ztąd jego podejrzliwość i zazdrość.

P. Rychter oddał tę postać z prawdziwie artystycznem wystudyowaniem charakteru cieniując subtelnie wszystkie jego fazy. Umiał on z intuicyą właściwą wyższemu talentowi uniknąć realizmu, w który w roli tej tak łatwo popaść; umiał powstrzymać się na tej granicy, jaką estetyczne poczucie wytycza. Trudnoby w grze jego wskazywać wybitniejsze punkta, była ona wszędzie równie wyrozumowaną i znakomitą, i czyto jako kochający ojciec, który po długiem niewidzeniu wita jedyną swą córkę, czy jako mąż zazdrosny w szale rozbudzonej namiętności, zawsze artysta był tym, czem tak odmienne sytuacye być mu nakazywały aby je oddać z całem mistrzostwem prawdy.

Jeżeli postać Karola ostatniego z Stuartow syna Jakóba III i Maryi Sobieskiej, żywcem zdaje się być z życia wziętą z wszystkiemi wadami i przymiotami, to córka jego Karolina Wilkenshaw otoczoną jest taką aureolą ideału, że sie wydaje jakby w fantazyi poetycznej wymarzoną istotą. Posuwa ona miłość do ojca do tego stopnia, że dla niej naraża się na utratę miłości od dzieciństwa ukochanego narzeczonego swego, a co więcej na utratę tego co kobiecie jest najdroższem, na utratę dobrej sławy fałszywemi pozorami przyćmionej. Tyle rozumu, którego dowiodła jednając ojcu swemu w czasie jego wygnania stronnictwo, tyle poświęcenia i narażenia się na prześladowanie i wzgardę z całą abnegacyą i poddaniem się, to prawie za wiele na kobietę młodą i niedoświadczoną. Jest to pierwowzór chrześciańskiej cnoty w najrozleglejszem znaczeniu. Jeżeli jednak podziwiać jest się zmuszonym tę doskonałość w życiu, to tem bardziej zadziwia dla czego w dramacie umiera. Poświęcenie byłoby zupełniejszem i bardziej zadawalającem widza, gdyby przeżywszy ojca zrzekła się ręki kochanka i zamknęła się w klasztorze.

Rola Karoliny przypadła p. Hoffmanowej, Jest to znów jedna z tych ról, w których znakomita artystka dosięga grą swoją szczytu doskonałości. Tak naturalnie oddana miłość do ojca, pokora a zarazem energia, gdy chodzi o jego spokój, wymagały najrozmaitszych odcieni tego wielostronnego talentu, jakim pani Hoffmanowa celuje. Pełną efektu była scena, w której Karolina spotyka Alfierego klęczącego przed hrabiną Albany, lecz prócz tej sceny żywiej zaznaczonej, tyle zresztą w całej grze artystki było namaszczenia i prawdy, że rola ta była prawdziwym jej artyzmu tryumfem.

Trzecią z kolei najgłówniejszą rolę stanowiła Ludwika von Stolberg-Gedern, hrabina d'Albany, żona ks. Karola Stuarta. Szczególna to zaprawdę kobieta. Zdradza męża kochając się w Alfierim, ucieka z nim nawet; nienawidzi Karoliny, która odkrywa tę występną miłość, a jednak gdy się przekonała, że Karolina dla oszczędzenia ojca jej winę bierze na siebie, oskarża się dla oczyszczenia Karoliny przed umierającym mężem. Jest to heroizm szlachetności, która obudzić się musi na widok cnoty nawet w tak zepsutej jak ona kobiecie.

Rolę hrabiny Albany odegrała panna Kwiatyńska, której postać odpowiadała godnie przybranemu wzorowi; gra jej również w wielu ustępach z prawdziwem oddana uczuciem malowała głębsze przejęcie się rolą; do zupełnego jednak zapanowania nad wrażeniem widza przeszkadza jej tylko deklamacya, rodzaj patosu, który może być bardzo stósownym w chwilach tragicznych, lecz nie jest właściwym przechodząc w manierę.

Nieodstępnym towarzyszem i opiekunem księcia Karola jest jego lekarz przyboczny Mac-Gregor, który nie szczędzi surowych prawd swemu pacyentowi. Jest to wyborny typ w swoim rodzaju spoufalonego przez ciągłe przestawanie z księciem dworaka, a p. Podwyszyński rolę tę grą swoją pełną swobody i naturalności podniosł do rzędu główniejszych i zadawalające na widza wywierał wrażenie.

Kardynał książę Henryk Stuart bardziej dla wypełnienia historycznych ram obrazu niż dla dramatycznych pobudek jest postacią potrzebną w dramacie. Wprawdzie akcya jego wpleciona jest w kanwę sztuki, mianowicie kiedy jeden z pierwszych dostrzega niewierności żony swego brata hrabiny Albany i proponuje bratu opuszczenie pałacu Alfierego, ale wysoka godność, jaką piastuje, zakreślaćby mu winna mniej może domową sferę niż ta jaką odgrywa. P. Szymański występujący w roli kardynała, oddał ją z uroczystą godnością.

Hrabią Wiktor Alfiery nieśmiertelny poeta włoski, wprowadzony według historyi w działanie, w mniej korzystnem, choć arcytrudnem ukazuje się położeniu. Staje on na tej granicy, gdzie albo sercu nakazać trzeba milczenie, albo honor na szwank narazić. Ujęty pięknością hrabiny Albany, czuje on ohydę swego postępowania, ale nie ma dość siły, aby się oprzeć ułudzie i staje się powodem katastrofy rozwięzującej dramat. P. Sobiesław występujący w roli Alfierego, wymownie przedstawił ową walkę wewnętrzną słabości z przekonaniem, w której słabość odnosi zwycięstwo.

Jest jeszcze jedna rola w dramacie ważna dramatycznym efektem t. j. margrabiego Dumbara narzeczonego Karoliny. Jest ona zapewnie psychologicznie rozwiniętą z wielką prawdą; obrażony kochanek widząc na własne oczy pozorną zdradę wybranej swego serca, niemoże zapewne doznać innego wrażenia jak pogardę, ale sympatya, jaką obudza anielska postać Karoliny każe widzowi prawie mieć żal do niego, że mógł pozorom tak snadno uwierzyć i nieodgadł tajemnicy tego szlachetnego i pełnego poświęceń serca. Rolę tę oddał p. Jankowski.

Dramat *Koniec Stuartów* napisany pięknym językiem z wielką znajomością sceny i z tym zasobem wyłącznych a mało u nas rozpowszechnionych tajemnic wywoływujących efekta sceniczne, ma, jakeśmy wyżej nadmienili, pewną cechę właściwą dramatom francuskim i nie bez przyczyny — autor bowiem napisał go po francusku (sam go przepolszczył) i dla sceny francuskiej, równie jak inny swój dramat p. t. *Na chwilę carem,* znany u nas z publicznego odczytu. Przedstawiony na scenie francuskiej byłby on niewąpliwie, wsparty cały aparatem świetnej wystawy, korzystniejsze może jeszcze niż u nas wywarł wrażenie. Jakkolwiek bowiem gra tak znakomicie przez naszych pierwszorzędnych artystów reprezentantowana, nie mogła nic pozostawić do życzenia, jakkolwiek nawet wystawa o ile to na ubogiej scenie naszej stać się może, była dość świetną, jednak pojąć można, jakby w podwyższonym blasku na wielkiej scenie ta sama sztuka się wydała. Scena n. p., w której chór śpiewa piękny hymn narodowy angielski: *God save the King*, jakżeby mogła być wysoce uroczystą? U nas nią nie była, i to jest jedyny zarzut, jakie przedstawieniu, które zresztą rozwijało się gładko, uczynić można.

ko mieli na uwadze zjednoczenie po raz pierwszy, za inicyatywą Austryi, całej Europy w sprawie wschodniej, czego dotąd nie było przykładu, już uznać w tem należałoby znaczną z tej inicyatywy korzyść. Jeżeli dalej zważymy, że to zjednoczenie się mocarstw europejskich daje rękojmię utrzymania pokoju i łatwiejszego załatwienia tej trudnej sprawy — wówczas jeszcze większą z dotychczasowego działania ujrzymy korzyść. Lecz najlepiej je ocenimy, jeśli rozważymy, coby stać się mogło, gdyby akcya dyplomatyczna za inicyatywą Austryi nie była się rozpoczęła? Mógłbym okazać dowody, iż przygotowania i nagromadzenie materyałów palnych było takie, że dzisiaj pożar walki obejmowałby całą Turcyę od Krety do do Belgradu, gdyby akcya dyplomatyczna w właściwej chwili rozpoczęta, nie zatrzymała tego wybuchu. Czyż sam widok wszystkich mocarstw europejskich zgodnie występujących, nie był zdolny powstrzymać Serbię i Czarnogórę od wmieszania się do walki? Wspomniano tu, iż Rumunia i Grecya mogą się wkrótce wmieszać, lecz mam zapewnienia od rządów tych krajów, iż pozostaną spokojne i neutralne.

Czyniono tu zarzuty, iż rząd austryacko-węgierski czy też jakieś w nim stronnictwo sprzyjało wzrostowi powstania i osłaniało działania prywatne do tego zmierzające; że dawniejsze działanie władz austryackich było odmienne od późniejszego. Zapewnić mogę, że niebyło żadnego podwójnego w rządzie austryackim działania; za całe działanie rządu w tej sprawie, tak początkowe jak i późniejsze, biorę jako minister odpowiedzialność. Działanie to odbywało się według instrukcyj udzielonych przeze mnie z polecenia cesarskiego, a jeżeli jaka podrzędna władza dopuściła się przekroczenia instrukcyj, przekroczenie takowe surowo było ukarane. Według tych instrukcyj, przyjmowano chroniącą się na nasze terytoryum ludność, zbrojnych rozbrajano, wzbraniano uzbrojonym ochotnikom przechodzić na terytoryum tureckie. Lecz już wykazałem w roku zeszłym jakie były miejscowe trudności wykonania tych instrukcyj na rozciągłej i górzystej granicy, obsadzonej niedostatecznie wojskiem. Jeżeli, wskazują różnicę w naszem początkowem a późniejszem postępowaniu, należy także zwrócić uwagę na następującą okoliczność ważną. Początkowo toczyła się w Hercegowinie i Bośni walka między miejscową ludnością turecką a chrześciańską; pierwsza z nich była uzbrojona, druga bezbronna po większej części; jeżelibyśmy niedopuścili całkiem dowozu broni, wówczas w razie wycięcia bezbronnej ludności chrześciańskiej przez zbrojną ludność turecką, mogła nas oskarżyć cywilizowana Europa, iż pośrednio przyczyniliśmy się do rzezi, a na zawsze bylibyśmy utracili sympatyę ludności południowo-słowiańskiej. Lecz gdy rząd turecki zgromadził wojsko w Bośni i Hercegowinie i okazał chęć i możność zasłonienia spokojnej ludności od rzezi, wówczas zmieniło się położenie: w miejsce walki rasowej między ludnością, nastał bój między rządem regularnym a powstańcami. W obec tak zmienionego położenia, musiało się także zmienić nasze postępowanie.

Występowano tu przeciw zajęciu wojskami naszemi krajów powstałych. Co do mojego przekonania, którego dopóki to miejsce zajmować będę, bronić nie omieszkam, jestem przeciwny zajęciu tych krajów przez nasze wojska. Austrya niepowinna być żandarmem Turcyi. Zresztą zajęcie zbrojne przez wojsko nasze nie prowadzi do celu, którym może być tylko odrodzenie się tych krajów.

Po tej przemowie hr. Andrassego zabierało jeszcze głos wielu delegatów, a także i ten minister, lecz dalszy tok rozpraw streszczę w następnym liście.

Praga 18 maja.

(*R. W.*) We wczorajszym numerze dziennika waszego wyczytałem podany według *St. Petersb. Wiedomost.* ustęp z mowy p. Riegera, mianej podczas uroczystości Palackiego w Pradze. Otóż rosyjski ten dziennik dopuścił się, zwyczajem swoim, częściowego fałszerstwa, wtrącając nietylko pojedyncze wyrazy, ale zdania całe, przez co niektóre wyrażenia się mowcy na swoją wyzyskał korzyść. W celu wykazania różnicy, jaka zachodzi między oryginalnem przemówieniem p. Riegera, a cytatą *Petersb. Wiedom.*, załączam wam oba te ustępy, czerpiąc pierwszy z stenograficznych zapisków *Pokroku*, będącego własnością pp. Riegera i Palackiego. Według *Pokroku* brzmi on jak następuje:

„W dzisiejszej uroczystości naszej, cała szersza rodzina słowiańska szczery wzięła udział, dając nam hojnie oznaki serdecznego współczucia. Najprzód (przednie) wielka Rosya najznakomitszemi imionami swemi złączyła się z nami w uroczystości dzisiejszej *(prsihlasila se k'slavnosti nasze)*; nie zataił sympatyj swoich dla nas naród, któremu Bogiem sądzono być pierwszym reprezentantem Słowian; (a więc nie przodować słowiańskiej rodzinie), bo komu wiele dano, od tego też wymaga się wiele. Jej więc pierwsze moje pozdrowienie. I Polska od wieków z nami historyą i krewieństwem języka złączona, a w której teraz więcej jak kiedy indziej zaczyna się odzywać uczucie słowiańskie, przystąpiła do nas i raduje się dziś wraz z nami. W ostatnich czasach odzywają się w Rosyi i Polsce głosy o wzajemnem porozumieniu się *(vzajemném dorozumieni)* między rozwaśnionymi braćmi. Zaiste, nikt nie powitałby pojednania *(smirzenie)* tego radośniej, jak właśnie naród czeski“. Tyle z *Pokroku*. *St. Petersb. Wied.* podają zaś ten ustęp w takiej osnowie: „Szczery udział przyjęła w dzisiejszej naszej uroczystości cała obszerna słowiańska rodzina, a przedewszystkiem wielka jej reprezentantka Rosya, która przez pośrednictwo najznakomitszych swych synów, nadesłała nam liczne dowody prawdziwej dla nas sympatyi: Rosya nie może być skąpą w rozdawnictwie dowodów współczucia Słowianom. Przeznaczeniem tego wielkiego narodu jest przodować słowiańskiej rodzinie, a komu wiele dano, od tego też wymaga się wiele! Pierwsze więc me pozdrowienie Rosyi!... Lecz i Polska, którą od wieków łączy z nami historya i krewieństwo języka, a w której dziś słowiańskie uczucia energicznie budzić się zaczynają, wyraża nam również przyjazne usposobienia z powodu uroczystości naszej, radując się nią wraz z nami. W Rosyi i Polsce ostatniemi czasy coraz częściej słyszeć się dają głosy, nawołujące gorliwie do zgody, do zjednoczenia między zwaśnionemi braćmi. Zaiste, nikt z żywszą i serdeczniejszą radością nie przyklasnąłby tej pożądanej zgodzie bratniej, jak my, naród czeski!“

Poprzednio jeszcze *Pokrok* w dwóch artykułach wstępnych rozbierał kwestyę powyższą, podnosząc artykuły dzienników rosyjskich i waszą na nie odpowiedź. Wita on z wielką radością pojednawcze te objawy ze strony Rosyi, ale w końcu powtarza zdanie *Czasu*, że na słowach nie dosyć, trzeba czynów. Rosya jako potężniejsza powinna pierwszy krok zrobić, a od tego postępowanie dzisiejszego rządu bardzo jest dalekie. Oto konkluzya dziennika, który uważać można nie tylko za organ pierwszych politycznych przywódców czeskich, ale całego narodu, konkluzya, przyznajemy z wielką radością, różna od wszystkich poprzednich. *Pokrok* podobnemi artykułami, jak niedawno w rocznicę wstąpienia na tron Aleksandra II — w których czytaliśmy te słowa, „że Car nadał w r. 1863 Polsce autonomię, a że ta się nie utrzymała, to nie jego wina, nie zachęci nas do zapomnienia poniesionych krzywd i obelg, a smutnie wpłynąć może w narodzie naszym na sympatye dla Czechów. Może też podobnej, jeśli już nie niechęci to stronniczości dla nas, w dzienniku p. Riegera więcej spotykać się nie będzie. Tylko bezstronność jawna i wyraźna, zapatrywanie się na rzeczy, tak jak one są, przyznawanie każdemu należnej mu sprawiedliwości, może zapewnić harmonię w Słowiańszczyźnie. P. Rieger przy końcu swej mowy cytował jako program postępowania swego narodu słowa Kollara: „*Sam svobody kdo hoden, svobodu zna važiti každou*“. (Ten godzien tylko wolności, kto każdego wolność cenić umie). Żądać od nas, byśmy się wyrzekli naszej narodowości, dla ogólnego dobra całej Słowiańszczyzny, to zupełnie równa się temu niegodnemu zdaniu, które wątpimy, by Czechom było miłe — „niech Czesi zrzekną się praw swoich, nastanie spokój w Austryi, a więc i nam dobrze będzie“. Ignorując nasze prawa, pomijając nas w przyszłości Słowiańszczyzny, *Pokrok* nie tylko że nie daje dowodów wzajemności i miłości pobratymczej, ale kopie grób dla własnego narodu. Niedaleka przyszłość okaże może, gdzie podobne postępowanie zaprowadzić można, a wtenczas zobaczymy, czy russyfikacyjny i zaborczy panslawizm będzie i dla Czech zbawiennym.

Na zakończenie, by dać dowód „prawdziwej sympatyi“ rosyjskich dzienników dla sprawy czeskiej, przytaczamy ustęp z *Sowremiennych Izwiestii* (Nr. 90 z roku zeszłego): „Za to między Słowianami spokój; a nie ma już ani poprzednich objawów sympatyi dla Rosyi u Serbów i Chorwatów krew niemało ostygła. W Pradze prawda, że były żywsze poruszenia się, z powodu zamknięcia na czas krótki cerkwi prawosławnej i zakazu odprawiania nabożeństwa, ale i to, powiadają, że było więcej demonstracyą przeciwko rządowi, niż wyrażeniem współczucia dla Rosyi. Rosyjska cerkiew przypadkowo czy umyślnie stała się tylko teatrem tych demonstracyj. Zresztą z współczucia Czechów, nam ruskim mało co przyjdzie. Czesi biedni, i marzą o Rosyi, jak o stronie, w której można zachwycić pieniądze (*zaszibit' diengi*), co i osiągają, dzięki swojej praktyczności (*iskatielnosti*) i imieniowi braci Słowian. Wszyscy Czesi u nas w Rosyi, w mniejszym lub większym stopniu, odgrywają rolę doktora Cybulki, a główną charakterystykę Czechów schwycił doskonale nasz Badarakin“. Tak więc idealne zapędy Czechów ocenionemi zostały przez dziennik rosyjski, to dowód „serdecznych sympatyj“. Smutno wyznać, że przez rok cały nie odezwał się ze strony dziennikarstwa czeskiego ani jeden głos odpowiedzi i zaprzeczenia na te haniebne zarzuty. Czy to także pomyłka i zapomnienie?

Rzym 14 maja.

Gabinet „Depretis-Nicotera“ wstępuje śmiało na właściwą sobie drogę. Codzień prawie występują rekryminacye w Izbie. Najbardziej burzliwam było posiedzenie, na którym wspomniano o słynnej czarnej księdze (*libro nero*) o której lewica twierdzi, że istnieje w ministeryum spraw wewnętrznych i której źródło odnosi do p. Lanzy. Czarna księga ma być nie czem innem, jak biografią bardzo niepochlebną głównych członków dawnej opozycyi. Przedstawia ona ich jako złodziejów, bankrutów, awanturników, słowem jako istną hołotę.

P. Lanza miotał się lecz niezaprzeczał. Powiedział tylko (a nie miał słuszności, gdyż w gruncie rzeczy noty czarnej księgi są absolutną prawdą) że wszelki rząd stałby się niemożebnym gdyby w pełnym parlamencie odsłaniano tajemnice państwa, i gdyby wzbraniano mężom będącym u władzy informować się o przeszłości i postępowaniu ludzi politycznych, którzy się wydają niebezpiecznymi w każdem uczciwem społeczeństwie.

Rekonstytucya prawicy oburzyła stronnictwo postępowe, które mścić się będzie, usuwając i przerzucając ludzi na lewo i prawo, w zamian kłopotów, jakie jej sprawia *consorteria*.

Lecz niech robią co chcą; żywioły rozkładu i bezładu społecznego są liczne.

Deputowani najbardziej nieprzejednani z lewicy, pragnęliby aby rzeczy szły jeszcze szybciej. Niektórzy z nich postanowili, jeżeli ministrowie nie będą działać z większą stanowczością, uczynić przedstawienia komitetowi kierującemu (sławny komitet nadzoru zamianowany świeżo przez samego Depretisa) aby z całym naciskiem działał na gabinet.

Zajdą zapewne wielkie zmiany we wszystkich gałęziach administracyi, zmiany te które będą mieć za podstawę głównie urazy i ducha stronictw, stworzą śmiertelne nienawiści i nieprzejednanych nieprzyjaciół.

Ugoda bazylejska jak to przewidywałem, może być uważaną dziś jako pogrzebana. Na 9 biór, 7 oświadczyło się nieprzychylnie. Zdarzało się czasem, że projekta, które w biórach zdawały się być odrzucone, bywały później przyjęte i zawotowane przez Izbę, lecz w tym wypadku inaczej się stanie. Sam wybór sprawozdawcy komisyi w osobie duputowanego Crispiego jest jawną skazówką tendencyi większości.

Rząd niepowiedział ani słowa; nowy to system i wygodny dla gabinetu, czekać aż opinia parlamentu zaafirmuje się w biurach, aby dać zdanie swoje o przełożonych projektach. Mniemają powszechnie, że p. Depretis pójdzie drogą, jaką mu wytknięto i że sam odrzuci słynną ugodę. Co najwięcej zażąda on upoważnienia do traktowania na nowych podstawach z znacznem zniżeniem liczb figurujących w targu górnych Włoch.

16 maja. Onegdaj sale pałacu watykańskiego przedstawiały niezwykłą cechę. Była to 84 rocznica urodzin Ojca św. Wszystko, co Rzym posiada znakomitości z urodzenia, talentu, bogactwa, zgoła ci wszyscy, którzy w bliższym lub dalszym zostają stosunku do Namiestnika Chrystusowego i odznaczają się wiernością i poświęceniem dla Ojca św., dało sobie tam miejsce zebrania. Wszystkie sale, zacząwszy od przedpokojów aż do sali gobelinów *(Arazzi)*, były przepełnione i zaledwie zdołały pomieścić zebranych.

Nigdy może Ojciec św. wychodząc z swych apartamentów nie był otoczony tak mnogim orszakiem. Widzieliśmy tam wszystkich kardynałów i biskupów znajdujących się w tej chwili w Rzymie. Przed południem przybył p. Cardenas ambasador hiszpański i był przyjęty na prywatnem posłuchaniu. P. Cardenas był w wielkim mundurze pokrytym orderami.

W kilka minut po odjeździe ambasadora hiszpańskiego, Ojciec św. opuścił swoje apartamenta prywatne i ukazał się wiernym. Wszyscy natychmiast otoczyli go, aby ucałować jego ręce i wyrazić mu życzenia i powinszowania. Pius IX, lubo kroczył z pewną trudnością, wygląda dobrze. Zdaje się być pełnym życia, sił, zdrowia. Na obliczu wyryty był słodki wyraz dobroci, a uprzejmy uśmiech igrał na ustach. Pius IX zawsze taki dobry, uprzejmy, dowcipny, był nim więcej tym razem niż zwykle. Odpowiadał na wszystkie powinszowania w słowach tak ujmujących, uśmiechał się do wszystkich i dawał dowód niezrównanej pamięci, witając każdego po imieniu i rzucając powitania na wszystkie strony zastosowane do osób.

Otoczony wspaniałym orszakiem Ojciec św. przeszedł do sali konsystorza, aby tam udzielić posłuchania kilku rodzinom zagranicznym. Dwie panie polskie złożyły u stóp Ojca św. sakiewki pełne złota. Obok nich znajdował się jenerał noszący order św. Stanisława. Nieco dalej stała rodzina Anglików z małym chłopczykiem przybranym w mundur szwajcara papieskiego i ofiarujący Papieżowi piękny bukiet mówiąc: *Ad multos annos*. Zatrzymawszy się chwilkę przy każdej z pojedyńczych grup Ojciec św. stanął w pośrodku swego audytoryum i przemówił do niego po francusku w krótkich słowach.

Następnie Ojciec św. przeszedł do sali hrabiny Matyldy, gdzie się zatrzymał blisko półgodziny, rozmawiając z kardynałami i innemi osobami. Przed odejściem raz jeszcze podziękował wiernym za życzenia i powinszowania. Na końcu dodał:

„Przedstawiają zwykle w pismach illustrowanych lata kończące się pod postacią starca zgrzybiałego wyglądającego jak szkielet, a rok zaczynający się pod postacią młodego dziecka, które zaledwie próbuje chodzić, i które się niezdaje być obiecującem, bo niewiadomo, co przyszłość ukrywa. Co do mnie, oświadczam wam, że niezapominając o przeszłości, zaczynam rok nowy pełen nadziei w przyszłość“.

Konstantynopol 15 maja.

Nie długotrwałą zaiste była ta politycznej atmosfery tutejszej pogoda, której zapowiedzi w ostatnim mym liście streściłem. Od daty jego, dziesięciodniowej zaledwie, sytuacya zmieniła się zupełnie i nowe wypadki dziś prą nas na burze, których koniec i skutki obrachować trudno. Salonicka zbrodnia otwiera szereg zdarzeń, dziesięciodniowy ten okres zapełniających.

Młoda, małoletnia dziewczyna bulgarska zpod Saloniki, uwiedziona przez jednego z okolicznych bejów tureckich postanowiła mimo woli rodziców przyjąć islamizm. Uroczystość nawrócenia odbyć się miała w Salonice, a wybranym potemu został piątek, tygodniowe święto muzułmańskie, dnia 5 bieżącego miesiąca. Dnia tego, przybywającą do Saloniki koleją żelazną neofitkę płaczem przywitali zebrani przed dworcem rozżaleni krewni, otoczeni znaczną liczbą chrześcian; na widok tak bolesny, dziewczyna słabnąć poczęła w powziętym zamiarze i wołać, że do rodzicielskiego domu powrócić pragnie. Cofnąć się jednak niepodobna było, bo eskortujący ją muzułmanie siłą upadającą wokacyę podtrzymać chcieli, a poparci przez policyę, gwałtem dziewczynę ciągnęli do urzędu, gdzie się przed miejscowym Mołłą ceremonia abjuracyi odbyć miała. Na gwałt taki, chrześcianie gwałtem odpowiedzieli a uderzywszy na muzułmanów, dziewczynę oswobodzili i w domu jednego z notablów miasta pod strażą osadzili. Taki był pierwszy akt dramatu; drugi odegrany dopiero został nazajutrz. Dnia 6go od rana tłumy Turków zebrały się przed domem gubernatora, żądając od władzy odebrania dziewczyny chrześcianom, gdy zaś gubernator na żaden za lub przeciw manifestacyi, krok stanowczy zdecydować się nie mógł, zgromadzony tłum przeniósł się do pobliskiego meczetu, gdzie zapalony fanatycznemi mowy, do krwawego przeciw giaurom wystąpienia gotował się. W takich to okolicznościach, żeby dalszym skutkom coraz wzrastającego rozdraźnienia zapobiedz, konsulowie francuski i niemiecki udać się postanowili wspólnie na konferencyę z gubernatorem; w tym celu wyszli na ulicę, ale przechodząc około meczetu przez tłum do niego wciągnięci zostali i okrutnie przed oczami nadbiegającego gubernatora zamordowani. Po dokonanej dopiero zbrodni, władza nareszcie zdecydowała się użyć siły i poniewczasie niestety zbiegowisko rozpędziła.

Na pierwszą wieść o krwawym tym fakcie, ministrowie zagraniczni pod prezydencyą dziekana swojego Jen. Ignatiewa zebrani, zażądali od Wysokiej Porty doraźnej satysfakcyi, a mianowicie: Ukarania winnych w ośm dni najdalej; destytucyi władz miejscowych, których niedołęztwo na zbrodnię pozwoliło; wynagrodzenia familij zamordowanych; rozpisania do wszystkich gubernatorów okólnego pisma, któreby ich osobiście za bezpieczeństwo zagranicznych rezydentów odpowiedzialnymi czyniło; ukrócenia licencyj prowokacyjnych pism tureckich; wreszcie przedsięwzięcia specyalnych środków ostrożności w samej stolicy.

Gdy Wysoka Porta na wszystkie żądania zgodziła się, na miejsce zbrodni wysłaną została komisya represyjna złożona z tureckich, niemieckich i francuskich urzędników, której czynności popierać a bezpieczeństwa bronić mają w razie potrzeby zebrane w Porcie Salonickim tak tureckie jak zagraniczne wojenne okręty.

Praca komisyi zdaje się iść oporem, bo pomimo że dany termin już upłynął o ukaraniu winnych mowy jeszcze nie ma — podług ostatnich doniesień urzędowych 35 osób jest uwięzionych, a aresztowania dalej jeszcze ciągnąć się mają.

Podczas gdy tak tragiczne wypadki w Salonice się działy, Konstantynopol znalazł się pod grozą niebezpieczniejszych jeszcze zaburzeń, a ludność cała Chrześcianie i Muzułmanie przez ośm dni w jak największej żyli trwodze. Ostateczny tych zaburzeń rezultat — upadek Mahmuda paszy — wiadomy już światu, szczegółów zaś ich opisywać tym razem dla braku miejsca nie mogę, niechcąc jednak ciekawości czytelników *Czasu* na zbyt długą próbę narażać, w nadzwyczajnym liście przyszłym zaraz Kuryerom pocztowym takowe podam.

Dzisiaj uspokoiliśmy się, ogólny strach ochłonął, nadeszła chwila refleksyi, wszyscy też teraz szukają źródła wypadków, ręki, która tak salonickiemi nożami jak stambulskiemi zawichrzeniami i konspiracyami tajemnie kierowała. Ręka to Turcyi nieprzyjazna a zważywszy szczególnie epokę tych wypadków, zebranemu kongresowi kanclerzy odpowiadającą, opinia publiczna tam źródła szuka, gdzie zawichrzenia korzyść sprowadzić mogły. Usposobienie opinii publicznej najlepiej odbija dołączony tutaj artykuł dziennika *Levant Herald*; posyłam go w jego tekście. Artykuł ten wywołał bezterminowe zawieszenie dziennika przez władzę, publiczność zaś odpowiedziała tej administracyjnej surowości przesłaniem dotkniętej redakcyi kilkunastu tysięcy kart wizytowych. Jest on pod napisem: „Jenerał Ignatiew“ i brzmi jak następuje:

„Poseł rosyjski zdaje się być zaniepokojonym niepopularnością, jaką mu jego działalność polityczna *per fas et nefas* zjednała. J. Eks. zwykle tak zdrowy, jest nieco zachwianym pod wpływem obawy... *plurima versat, pessimus in dubiis timor*. Niezadziwia to wcale, że jen. Ignatiew doznaje niejakiej niespokojności „*Conscience makes cowards of us all*“ i wielki dyplomata przypominając sobie męki konania, nędzę i zniszczenie, jakie sprowadza subtelne jego postępowanie, nieraz czuć musi żądło żalu, które pancerz jego cynizmu przebija. W każdym razie okoliczności zdają się wskazywać, że jenerał przenikniony jest trwogą o własne swe bezpieczeństwo, gdyż J. Eks. pałac swój otacza w nocy strażą, złożoną z kilkuset Czarnogórców i Kroatów, aby mieć obronę przeciw ludności tureckiej.... *O coeca nocentum consilia! O semper timidum scelus.* Lecz J. Eks. może być pewnym, że ludność turecka nie dotknie włosa ambasadora rosyjskiego. Turcya nie ma korony męczeńskiej do ofiarowania jen. Ignatiewowi.

„Rzeczywiście obawy J. Eks. tak są pozbawione podstawy, że wielu mniema, iż są udane i panuje tu przekonanie, że wszelkie te przygotowania do obrony są tylko scenerya dla wpojenia jeżeli można w Europę błędnego przekonania, że Turcy nie mogą utrzymać porządku we własnej stolicy i że fanatyzm do tego stopnia wre, iż życie ambasadorów jest w niebezpieczeństwie. Innemi słowy, niektórzy uważają te straże, jako kłamstwo w czynnem przedstawieniu. Nie myślimy rozróżniać obaw rzeczywistych od obaw udanych, mianowicie jeżeli udający jest tak znakomitym jak ambasador rosyjski, lecz gdyby jenerał mógł odkryć jaki bądź inny sposób manifestowania, a nie zebrania tłumne mające tak wyłączny charakter jak to, które przedwczoraj wieczorem zapełniało pałac rosyjski, sąsiedzi woleliby zapewne. Faktem jest, że mieszkańcy dzielnicy, która ma zaszczyt mieścić w sobie pałac ambasady rosyjskiej, lękają się bardziej straży jenerała, niż muzułmanów stambulskich i jeżeli J. Eks. raczy rozwiązać tę straszną armię, mieszkańcy dzielnicy zobowiązaliby się dostarczyć mu oddział wojska regularnego ottomańskiego, który byłby odpowiedzialnym za jego bezpieczeństwo, podczas gdy sąsiedzi ambasady rosyjskiej liczyćby mogli na karne jego postępowanie“.

Krajowa dyrekcya skarbu mianowała kontrolora Emila Janowskiego zarządcą, asystenta Teofila Ukraińskiego kontrolorem w magazynie tytoniu i stempli we Lwowie, a oficyała cłowego Józefa Rolnego, wyższym oficyałem w głównym urzędzie cłowym we Lwowie.

Wiedeń 20 maja. Doniesienia dzienników wiedeńskich, że ministrowie przedlitawscy bar. Pretis i Chlumecky dłuższy czas zabawią w Peszcie, nie potwierdziły się, albowiem wrócili oni jeszcze w piątek wieczór do Wiednia, porozumiawszy się wpierw z ministrami węgierskimi pod względem przeprowadzenia punktów ugody i udzielenia instrukcyi szczegółowym referentom. Nieprawdziwem okazało się także doniesienie dzienników węgierskich, że bar. Pretis da w wydziale budżetowym wyjaśnienia co do sytuacyi finansowéj w Austryi. Bar. Pretis wyjechał i nie był wcale w wydziale, a co więcéj, że właściwie nie było nawet potrzeby wyjaśnień i wydział ich nie żądał, ponieważ za nadto mało jeszcze upłynęło w tym roku czasu, iżby już teraz można mieć obraz co do wyniku obrotu finansowego w końcu roku. Zresztą o ile słychać dochód odpowiada dotychczas preliminarzowi.

Co się zaś tyczy ugody, pisze *Hon*: „Tym razem nie przyszło między obu rządami do bliższych układów; porozumiano się tylko co do osnowy traktatu handlowo-cłowego, który ma być przedłożonym w jesieni. Co do taryfy celnéj uchwalono, że zbierze się w końcu maja lub z początkiem czerwca konferencya delegatów ministerstwa spraw zagranicznych, oraz obustronnych ministerstw handlu i skarbu. Konferencya ta ułożyć ma klasyfikacyę towarów i stopy cła szczegółowo na zasadzie umówionéj stopy procentowéj.“ Depesze z Pesztu naznaczają konferencyę na d. 7 czerwca.

— Czytamy w *Wiener Ztg:* Zarządzenie, że zastępowanie nauczycieli przy szkołach średnich przez nieegzaminowanych kandydatów nauczycielskich nie może trwać dłużéj, jak dwa lata, ma być odtąd zastósowane także do seminaryów nauczycielskich męskich i żeńskich.

— Dep. bar. Zschok zdawał sprawę z punktacyj ugodowych w Izbie handlowéj w Leoben, i jako zdeklarowany zwolennik cła ochronnego oświadczył się przeciw ugodzie węgierskiéj. Izba oświadczyła, iż zgadza się najzupełniéj z zapatrywaniami bar. Zschocka. Także i wiedeńscy demokraci, jak donosi *Presse*, noszą się z planem urządzenia demonstracyi przeciw ugodzie. Jedna z wiedeńskich korespondencyj lokalnych donosi, że w wydziale towarzystwa demokratycznego w Wiedniu, postanowiono zwołać zgromadzenie demokratów, na którem mają wystąpić deputowani do Rady państwa pp. Dr Schrank, Dr Kronawetter, Steudel, Dr Dittes i Umlauft przeciw ugodzie z Węgrami. O wszelkim braku znaczenia tych demonstracyj pisaliśmy już wczoraj.

Rosya.

O działaniach konferencyj berlińskich, podają we wstępnym artykule *St. Pietiersburgskija wiedomosti* co następuje: „Berlińskie konferencye skończone. Kronika historyi kwestyi wschodniej wzbogaconą jest, jeszcze jednym dyplomatycznym dokumentem, którego treść równie mało jest wiadomą, jak i oczekiwane zeń skutki. Sądząc po wszystkiem, można wnioskować, że zapadła w gronie kanclerzy decyzya mająca charakter dość stanowczy, chociaż zachowanie *status quo* zawsze jeszcze przyznaje za możebne i potrzebne. Punktem wyjścia nowego memoryału jest projekt hr. Andrassego wraz z uwzględnieniem potrzeb, przedłożonych przez dowódców powstania w Sutorynie.

Że mocarstwa postanowiły tym razem działać w stosunku do Porty energicznie, — to staje się jawnem z zakomunikowanej nam wczoraj przez telegraf wiadomości, że gabinety „zmuszą“ Portę do przyjęcia decyzyi, zaaprobowanej przez sześć państw. „Zmuszą“ — jest wyrażeniem tak elastycznem, że mimo woli zastanowić się nad niem trzeba.

Więc — wnosić możemy — zapadła w Berlinie decyzya przewiduje możebność musu, polityki nakazu w stosunku do Turcyi, jeżeli ten „chory człowiek“ uchylać się zechce od przyjęcia lekarstwa, przepisanego mu przez konsultacją jako właściwe dla jego choroby, chociaż nie mogące zachować życia temu, kto na śmierć jest skazany naturą saméj choroby. Lecz takiego uchylania się ze strony Turcyi przewidywać niemożna; niepodobna bowiem przypuszczać, by ona miała odwagę sprzeciwiać się nakazowi całej Europy. Dotąd Porta lawirować mogła, mogła nie spełniać przyrzeczeń, bo liczyła na to, że między państwami europejskiemi nie ma jednomyślności i zgody, a rachunek ten był wspierany w jej przekonaniu chwiejnością dotychczasowych kroków europejskiej polityki, występującej jedynie z radami i przedstawieniami... i nic nadto: taki sposób postępowania mógł podsycać upór. Lecz skoro w Stambule przejmą się przekonaniem, że zamiast spodziewanej niezgody między państwami panuje jednomyślność i siła; skoro Porta ujrzy, że rzecz przybiera postać groźną, że jej już nie „radzą“, lecz „nakazują“, nie proszą, lecz wymagają, to z konieczności ustąpić będzie musiała. Dotąd rząd turecki liczył niezmiennie na to, że traktat paryski r. 1856, który ustanowił zasadę nieinterwencyi Europy w sprawy wewnętrzne Turcyi, chroni ją przed niebezpieczeństwami. Ale Porta snać zapomniała, że traktat ów, w znaczeniu, jakie mu przypisywano przed 10 laty, już nieistnieje faktycznie, zaś unieważnienie go i z jurydycznej strony jest tylko kwestyą czasu“. Dziennik rosyjski rachuje więc z pewnością na przymus czyli interwencyę.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 maja. Nowo zbudowany ze składek osób prywatnych w ulicy Kopernika i Krzyżowej na Wesołej szpital dla dzieci pod wezwaniem Śgo Ludwika, otwartym został w sobotę d. 20 b. m. W tym bowiem dniu z polecenia Wydziału krajowego przeniesiono do tego szpitala oddział dzieci w szpitalu Ś. Łazarza mieszczący się, w liczbie 28 łóżek, i od tego dnia przyjmują do nowego szpitala dzieci chore, odawane tam przez rodziny lub opiekę.

— Tegoroczne ustne egzamina dojrzałości w szkołach średnich rozpoczną się:

W gimnazyum Śej Anny w Krakowie d. 7 czerwca; w gimnazyum Śgo Jacka w Krakowie d. 19 czerwca; w szkole realnej w Krakowie d. 7 czerwca; w gimnazyum w Brzeżanach d. 15 lipca; w gimnazyum realnem w Drohobyczu d. 30 czerwca; w szkole realnej w Jarosławiu d. 19 czerwca; w gimnazyum w Jaśle d. 10 lipca; w gimnazyum realnem w Kołomyi d. 10 lipca; w gimnazyum akademickiem we Lwowie d. 3 lipca; w gimnazyum II we Lwowie d. 15 lipca; w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie d. 12 czerwca; w szkole realnej we Lwowie d. 26 czerwca; w gimnazyum w Nowym Sączu d. 5 lipca; w gimnazyum w Przemyślu d. 24 lipca; w gimnazyum w Rzeszowie d. 17 czerwca; w gimnazyum w Samborze d. 26 czerwca; w gimnazyum w Stanisławowie d. 31 lipca; w gimnazyum w Tarnopolu d. 27 czerwca; w gimnazyum w Tarnowie d. 9 czerwca; w gimnazyum realnem w Wadowicach d. 27 czerwca.

— Przed tygodniem wspomnieliśmy o potrzebie sporządzenia opisu i rysunku kościoła Śej Scholastyki, który teraz przerabiany jest na szkołę miejską. Otóż dowiadujemy się, że znany rysownik p. J. Brydak, obecnie chory w szpitalu Ś. Łazarza, wygotował rysunek w tonach, kościoła Śej Scholastyki i sąsiednich zabudowań. Rysunek ten nabyła hr. Róża z Potockich Krasińska.

— Od J. P. ze Suchy otrzymaliśmy 5 złr. na spalony kościół, a 5 złr. dla pogorzelców w Piwniczny.

— W sobotę odbył się w kościele ś. Anny ślub hr. Jana Chomętowskiego z Kodumy na Podolu, z panną Leonildą Maryą Chomętowską z Podola, w Dreżnie zamieszkałą.

— Wczoraj po południu w nowo wystawionym domu p. Salomona Isenberga pod L. 113 obok kościoła ś. Idziego w ulicy Grodzkiej, zawaliły się schody i stojącemu opodal 12-letniemu synowi właściciela złamały prawą nogę przy stopie.

— Wczoraj po drugim akcie dramatu „Koniec Stuartów“ dwaj członkowie orkiestry wojskowej z 40go pułku piechoty, Balczarek i Lessmann poszli na piwo do sklepu Mecnarowskiego. Gdy wychodzili, Balczarek pchnął scyzorykiem towarzysza swego w prawy bok między żebra. Lessmanna krwią zbroczonego odwieziono do szpitala wojskowego na Zamek.

— Skutkiem telegramu nadesłanego ze Lwowa, przytrzymano tu wczoraj na dworcu kolei zbiegłego ze Lwowa lokaja Jana Walusia, obwinionego o oszustwo.

— Wczoraj wieczór telegrafowano nam z Wiednia, iż koń hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa „Przedświt“, który na ostatnich wyścigach w Preszburgu wygrał nagrodę, na wyścigach wczorajszych w Wiedniu zdobył świetnie nagrodę cesarską.

— Były dyrektor ruchu kolei galicyjskiej Karola Ludwika a obecnie konsulent techniczny przy naczelnej dyrekcyi tej kolei w Wiedniu, p. Antoni Ursprung, otrzymał order Śgo Stanisława 2ej klasy.

— Dnia 17 b. m. odbyła się kapituła u OO. Kapucynów w Sędziszowie, na której prowincyałem obrany został O. Wiktor Klimek; definitorami: O. Leon Doliński i O. Laurenty Słowik; kustoszem rzymskim O. Kanty Nowakiewicz; magistrem nowicyuszów O. Stanisław Krzysik; gwardyanami: w Krakowie O. Laurenty Słowik; w Sędziszowie O. Leon Doliński; w Krośnie O. Damian Szpak; w Kutkorzu O. Wincenty Szarliński; w Rozwadowie O. Kanty Nowakiewicz; w Olesku O. Alfons Zięborowicz.

— **Lwów** 21go maja.

Ze spraw miejskich uzupełniające wybory do Rady miejskiej poczynają coraz większe budzić zajęcie. Na ostatniem posiedzeniu Rady wybrano członków do komisyj wyborczych, a to w połowie z radnych, a w drugiej połowie z wyborców. Tutejsze tak zwane stowarzyszenie właścicieli realności już po przedmieściach rozpoczęło agitacyę.

Wizytacya szkół przez p. Marescha doznała przerwy w skutek jego zasłabnięcia. Jak donoszą dzienniki, o tej wizytacyi nawet nie była zawiadomioną Rada szkolna krajowa.

— Piszą nam z Paryża:

Jednocześnie z pogrzebem w Krakowie odbyło się tu dzisiaj w kościele polskim Wniebowzięcia żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Elżbiety z Branickich hr. Krasińskiej, odprawione przez O. Aleks. Jełowickiego, przełożonego misyi polskiej w Paryżu. Nagła śmierć tej zacnej pani głęboką boleścią przejęła wszystkie koła polskie, szczególniej ubodzy rodacy nasi tracą w niej opiekunkę niewyczerpaną w swej dobroczynności. Szlachetne jej serce nigdy nie było obojętne na cudzą niedolę, każdy pobyt jej w Paryżu zawsze był naznaczony długim szeregiem uczynków najszczytniejszego miłosierdzia chrześciańskiego. Pamiętała ona nietylko o żywych ale i o duszach tułaczy zmarłych na wygnaniu. Nigdy też kościół nasz nie był zapełniony tak licznym tłumem jak dzisiaj.

— Jak nam donoszą z Drezna, odbyło się tam w kościele Józefińskim d. 20 b. m. nabożeństwo żałobne po zmarłym w Tours Henryku Nakwaskim, niegdyś pośle województwa Bracławskiego.

— Nowa stacya telegraficzna uboczna, zaprowadzoną zostaje w Szczercu w powiecie Lwowskim.

— Dnia 18 maja podczas ćwiczeń wojskowych w Pradze, szeregowiec pułku Benedeka zastrzelił przez zemstę w obecności oficerów sierżanta rezerwy.

— Osadzony w więzieniu śledczem w Pradze czeskiej Hampel, zastępca dyrektora filii zakładu kredytowego tamże, za dokonanie wielkich oszustw, popadł naprzód w melancholię a wreszcie w szaleństwo i w tym stanie oddany został do zakładu obłąkanych.

— Z całej środkowej Europy dochodzą wiadomości o znacznem zniżeniu temperatury w ostatnich dniach zeszłego tygodnia. W Celowcu w Karyntyi był silny przymrozek, w Bukareszcie d. 19 b. m. w nocy zamieć śniegowa po 25-stopniowem cieple dnia poprzedniego.

— W ostatnim numerze niemieckiego pisma naukowego: *Ausland* znajdujemy artykuł o Sibirskiem geograficznem Towarzystwie. Pismo to odznacza się wielką sympatyą do dzisiejszego kierunku i rządu i umysłowej pracy w Rosyi, jednakże na tyle jest bezstronne, że nie może nie oddać sprawiedliwości ludziom, nauki jeśli takowych widzi i w narodzie polskim. A ponieważ niemiewamy bezpośrednich wiadomości od naszych braci pracujących w rozległych krajach pod Rosyą będących, sądzimy więc że właściwem będzie przytoczyć to co Niemcy o nich piszą i jak się o nich wyrażają:

W Sibirze istnieje od lat 20tu Sibirski oddział geograficznego Towarzystwa petersburskiego. Ma on swoją autonomię, swoje fundusze i swój organ wychodzący co kilka miesięcy w Irkucku pod nazwą: *Wiadomości Sibirskiego oddziału geograficznego Towarzystwa.* — *Ausland* pisze tak dalej: Spółpracowników liczba spora, ale ograniczymy się tu na wymieniu tych którzy zdobyli sobie znaczną i wysoko cenioną sławę a których prace w dziedzinie badań przyrodniczych na północnym wschodzie Azyi, znalazły całkowite uznanie w Europie. Są to Polacy: Dr. Benedykt Dybowski, Jan Czerski i Aleksander Czekanowski; wszyscy trzej byli zesłani na Sibir po powstaniu 1863 roku. Prace ich znajdujemy prawie w każdym zeszycie *Wiadomości* i w każdym *Roczniku* geograficznego Towarzystwa centralnego. Są to albo sprawozdania z dokonanych przez nich badań albo opisania naukowych ich wypraw, spostrzeżeń i odkryć.

Przechodząc do biblioteki, muzeum i odczytów powiada *Ausland*, że do niedawna biblioteka, zbiory muzealne były w najopłakańszym stanie, bo dotychczasowi kierownicy nie mieli pojęcia o porządku i klasyfikowaniu. Dopiero gdy trzy lata temu nadzór oddano teraźniejszemu kustoszowi i dzielnemu badaczowi przyrody Janowi Czerskiemu, wszystko znajduje się we wzorowym porządku. Zbiory starannie się przechowują, biblioteka regularnie i stale w nowe dzieła się wzbogaca a muzeum otwarte jest dwa razy na tydzień i uprzejmy kustosz sam zwykle oprowadza gości i doskonale wszystko objaśnia.

Towarzystwo to składa się z około 40 osób a główną podporę stanowią wyżej wymienieni Polacy. Ich wytrwałości, nieznużonej pracowitości i niezrównanemu poświęceniu, połączonemu z wszelakiemi niebezpieczeństwami i mozołem, zawdzięczamy tak wiele nowych zdobyczy na polu badań naukowych w Sibirze.

Dybowski zdobył sobie zaszczytne imie, głównie swemi znakomitemi publikacyami w rosyjskim i francuskim języku, o nowych rodzajach ryb w morzu Kaspijskiem i jeziorze Bajkalskiem i otrzymał za nie od Towarzystwa petersburskiego złoty medal.

Czekanowski zaś pracujący jako geolog, nazwanym został przez wdzięcznych Sybiraków: ojcem Sibirskiej geologii; Czerski zaś za swe zasługi został członkiem moskiewskiego Towarzystwa badaczy przyrody.

— Pewien Moskal przegrał temi dniami w ruletę w Monako w ciągu dwóch wieczorów 800,000, poczem wstawszy od stołu, zaklął i zawołał, że teraz nie ma nawet zjeść za co obiadu. Wiadomo, że w takich wypadkach właściciele gier hazardowych dają zawsze graczowi nieco pieniędzy, radzi pozbyć się go jak najprędzej i że już zgranego do nitki nie przypuszczają więcej do gry. Dali więc Moskalowi 500 franków tytułem niby pożyczki, a ten podpisał na rewersie: „hr. Czyczagow z Moskwy". Poszedł więc na obiad, na który zaprosił kilku znajomych, a gdy wypróżniono ostatnią butelkę, Moskal wsiadł do najętego powozu i kazał się zawieść mimo nocnej pory do Mentone. Gdy powóz stanął na miejscu, woźnica zdziwiony, że podróżny nie wysiada, otworzył drzwiczki pojazdu i znalazł w nim płaszcz, kapelusz i torbę podróżną. Rozpoczęto poszukiwania za zniknym, a rybacy znaleźli jego zwłoki w głębokim parowie nad morzem. Wyskoczył on z pojazdu w drodze i rzucił się w przepaść.

Teatr. Jutro we wtorek dnia 23 maja, komedya w 4ch aktach, prozą przez W. Sardou, tłumaczył Arkadyusz Kleczewski: *Nitka jedwabiu.* Początek o godzinie w pół do ósmej.

— Dnia 20 maja po rannym przymrozku częściowa pogoda; termometr od — 1·4 doszedł tylko do 8·0 C. Dnia 21 przeważnie pochmurno, po południu deszcz mały kilkakrotnie; termometr od 1·3 doszedł do 13·4 C. Barometr dnia 20 i 21 opadał, w nocy na 22 zaczął się podnosić dnia 22 maja o godzinie 6ej rano stan jego był 744.3 milimetrów; termometru 5·8 C. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 23 maja: Śgo Dezyderyusza b.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

Rezultat narad berlińskich zdaje się zapewniać pokój, przynajmniej na rok bieżący; wielkie banki rządowe posiadają wszystkie bez wyjątku znaczne rezerwy i mogą służyć publiczności rozległym kredytem, stopa też procentowa w ogólności nie jest wysoką — otóż trzy warunki, które zwykle zwyżkę na giełdach wywołują. Zapęd do zwyżki pojawił się też najpierw w Paryżu, gdzie go pomyślniejszy nieco obrót, jakiego zaczyna nabierać sprawa finansów egipskich, pomaga ożywiać, i ztamtąd rozciąga się, ale bardzo nieznacznie, na resztę giełd europejskich. W Wiedniu jednak najmniej widać śladów tego ruchu, bo tu trwa ciągle nieufność do przedsiębiorstw miejscowych i nikt w wewnętrzną wartość wiedeńskich instytucyj finansowych nie wierzy; każdy bowiem wie doskonale, że z warunków, które wywołały znane przesilenie, bardzo tylko nieznaczna część uchyloną została, reszta zaś istnieje w całej pełni, grożąc ciągle ponowną klęską.

Dwa wypadki finansowe zajmowały głównie uwagę finansistów w ubiegłym tygodniu: los lombardów i fuzya Unionbanku z Handelsbankiem.

Pod pierwszym względem wiara w utrzymanie się ugody bazylejskiej, w której część włoska kolei Południowej rządowi włoskiemu sprzedaną została, słabnie coraz bardziej. W Paryżu wprawdzie Rotschild głośno i manifestacyjnie twierdzi, że ugoda ta przyjdzie do skutku, w Rzymie Sella i Minghetti utrzymują to samo, ale odzywają się jednak głosy kompetentne, utrzymujące, że parlament włoski chyba w razie poczynienia znacznych modyfikacyj w cenie kupna przyjąć by mógł pomienioną ugodę. Na zrobienie zaś jakiegokolwiek znaczniejszego ustępstwa w cenie sprzedaży nie zezwalają znów interesa kolei Południowej.

Drugą sprawą, która dosyć niespodzianie pojawiła się w Wiedniu, jest zfuzyonowanie się Unionbanku z Handelsbankiem, które uważają za manewr znanego Reitzesa, ujętego podobno grzecznością Unionbanku. Zfuzyonowanie to ma mieć dla akcyonaryuszów Handelsbanku wartość bardzo wątpliwą. Handelsbank, chociaż różne niepomyślne fazy przechodził, jak wszystkia banki wiedeńskie, znajdował się na pozór w położeniu o tyle przynajmniej lepszem od Unionbanku, że akcye pierwszego wpłacone po 100 płacono w poprzedzającym tygodniu po 63, a akcye Unionbanku wpłacone po 140 złr. tylko po 57. Otóż raptem, skutkiem zupełnie cicho odbytych tranzakcyj, Handelsbank zrzeka się prawa do dalszej egzystencyi a ugoda stanęła taka: Unionbank odpisze od swych akcyj po 40 złr. (to ma być niby zrównaniem ich wartości z akcyami Handelsbanku) i wyda akcyonaryuszom Handelsbanku za każdą ich akcyę, po 100 złr. wpłaconą, jednę swoją akcyę, po odpisaniu 40 złr. także nominalną wartość 100 złr. mającą. Mówią, że interesa Unionbanku wymagały odpisania po 40 złr. na każdej akcyi i dla tego poczynił znaczne tajne ofiary, żeby wcielić w siebie Handelsbank i zyskać przez to przyzwoity pozór do takiego umorzenia części kapitału swego. Giełda chwilowo sprawę tę tak oceniła, że akcye Handelsbanku spadły z 63 na 60, a akcye Unionbanku podniosły się z 57 także na 60.

Lwów 21 maja.

Ze wszystkich stron kraju słychać o szkodach, jakie zrządził w zasiewach mróz wczorajszy. Mróz ten rozpoczął się już dnia 19 wieczorem, a termometr wskazywał o godz. 9ej wiecz. — 1 stop. R. Dnia 20 o godzinie 6 rano mróz trwający przez całą noc doszedł do 3° a o 8ej rano jeszcze był 1°. Dnia 19 rano spadł tu śnieg tak obfity, iż miasto i okolica przedstawiały przez kilka godzin obraz zupełnie zimowy, a na dachach leżał śnieg aż do południa. Wczoraj pruszył śnieg przy silnym wietrze północno-zachodnim przez cały dzień kilka razy. Dziś rano był znów lekki przymrozek. Starałem się zasięgnąć wiadomości co do skutków, jakie zrządził mróz na zasiewach. Skutki te są w naszej okolicy bardzo smutne. Wszystkie ziemniaki wcześniej sadzone, które już były zeszły, tudzież fasola i kukurudza zupełnie zmarzły, buraki pastewne i żyto wykłoszone mniej więcej do ⅓ części. Pszenice i jęczmiona znacznie ucierpiały, podobnie wschodząca koniczyna i chmiel. Owoców niebędzie zupełnie, wina dzikie zwarzone. Z drzew utraciły liść zupełnie, orzech czarny i włoski i przeorzech (*Carya alba*); w znacznej części utraciły liść wszystkie odmiany jasionów, także akacye, dąb czerwony, dąb kasztanowy i inne. Na niektórych drzewach liść w skutek mrozu zwarzony, usechł zupełnie gdy przyszło słońce i odpada jakby w późnej jesieni, ogrody i sady nader smutny przedstawiają widok.

Po roku głodowym tego ciosu jeszcze było potrzeba!

Z Rzeszowskiego d. 21 maja.

(*B.*) D. 19 maja zrana obfity śnieg pokrył ziemię przy temperaturze 0° R., a przez cały dzień przy ostrym północnym wietrze, chwilami pruszył śnieg. 20 maja o wschodzie słońca mróz doszedł do — 3° R., ziemia zamarzła zupełnie, tak iż do południa z trudnością można ją było kopać. Konicze zmarzły zupełnie, ziemniaki, fasole, drzewa, szczególniej wierzby i dęby, śliwy, wiśnie trześnie mało kwitły, a i te zawiązki do szczętu przemarzły, nawet zawiązki gruszek a po części nawet jabłek. Tak więc mimo początku wiosny obiecującego, mamy złe widoki na przyszłość w gospodarstwie.

Od ujścia Dunajca 21 maja.

(*O.*) Od pierwszych dni marca aż dotąd mieliśmy prawie nieustanne deszcze. Kilka dni niezwykle gorących w kwietniu posunęły wegetacyę nadzwyczaj szybko. Oziminy stały wybornie, żyta szczególnie mimo deszczów i zimna nic nie ucierpiały, rosły więc bujnie i poczęły kłosować zaraz z nastaniem ciepła w kwietniu; rzepaki także stały wybornie i nader wcześnie zaczęły kwitnąć, a konicze wyżej nad stopę wyrosły do pierwszego maja. Ale odtąd z przyczyny nieustannych deszczów i zimna wszelka wegetacya ustała. Pszenice pozrzynane zżółkły i poczerwieniały; wczesne żyta dwa tygodnie stały wykłosowane i nie mogły zakwitnąć. Mróz w nocy 14go maja już kwiat w osłonach przemroził i w połowie można było rachować żyto za stracone, ale jeszcze była nadzieja, że się późniejsze żyta utrzymają. Nakoniec śnieg spadły 19go maja, który przeleżał na dachach od północnej strony do południa, a po spadnięciu zamieniał się w lód i 5° R. mrozu w zaciszu z 18go na 20 maja, piękne nadzieje rolnika co do żyta i rzepaku w niwecz obróciły. Jest to dla naszego kraju straszna klęska i niedająca się nawet obliczyć co do następstw w przyszłości, z uwagi na nędzę, w którą tak bardzo z przyczyny przeszłych lat nieurodzajnych biedny nasz kraj został pogrążony. Zimno trwa dalej, a dziś w południe termometr w zaciszu od południowej strony wskazuje 4½° R. ciepła. Ziemniaki wczesne i wszystkie delikatniejsze rośliny zmrożone.

Przyjechali do Krakowa od 18go do 19go maja.

HOTEL SASKI: M. Piesch z Tomaszowa, Stanisław hr. Zamoyski z Warszawy, Woldemar Dachn pułkownik z Kaukazu, Antoni Günther wł. d. z Galicyi, Izak Lazar kupiec ze Szwajcaryi, Tomasz Szczepanowski z Kongresówki, hr. Juliusz Dębicki wł. d. z Galicyi, Piotr Rudzki z Warszawy, Adolf Dobrzyński z Rożnowa, Leopold Elsner z Wiednia, T. Zdanowski z Galicyi, X. Stanisław Nalentz z Łobżenicy, Leopold Stein obyw. z Kemnitz, Wacław Mańkowski wł. d. z Podola, B. Bächer ob. z Wiednia, Kazimierz Grocholski z Wiednia, Władysław Meissner z Opawy, Stefan Kmita wł. d. z Kongresówki, Władysław Straszewski z Galicyi, hr. Jerzy Dunin Borkowski właś. dóbr z Galicyi, Leon Słonecki wł. d. z Galicyi, Stefan Katerla wł. d. z Kongresówki, Bronisław Homolacz wł. d. z Kongresówki, Izaak Lazar kupiec z Zürychu, Apolinary Zieliński wł. d. z Nicei, Wł. Rylski z Uhrynowa.

HOTEL KRAKOWSKI: E. Dziubiński z Chocimia, Antoni Śmikowski wł. d z. Kijowa, Ignacy Janicki z Warszawy, Józef Ostrowski z Warszawy, Czesław Czertowicz z familią ze Szwajcaryi, Marya Cymbrzyńska z Odessy, Maurycy Orłowicz z Łańcuta, Helena Kobierzycka wł. d. z Pyszkowa, Józef Graf z Wiednia, Henryk Murarski z Poznania, Józef Mokrzycki ze Lwowa, Fr. Zapłatyński wł. dóbr z Modlina, Jan Zdradil z Pragi, Józef Radliński z Olkusza, Gdward Bowida z Olkusza, Stanisław Cywiński z Olkusza, Jakób Storch z Gdańska, Hygo Halelluki wł. dóbr z Rosyi, Józef Barański z Przemyśla, Wilh. Czekey z Pesztu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 19 maja. *La France* potwierdza doniesienie londyńskiego *Spectatora* iż Anglia oświadczyła się przeciw zwołaniu kongresu w sprawie wschodniej; kongres zatem nie przyjdzie do skutku.

Paryż 19 maja. Na środę naznaczoną została interpelacya Francli eu w senacie o tłumaczenie artykułu konstytucyi, który mówi o rewizyi konstytucyi.

Wersal 19 maja. W Izbie deputowanych radykalista Naquet żąda mianowania komisyi z 5 członkow dla sprawdzenia działań i położenia banku kredytowego ziemskiego, i wnosi nagłość. Minister skarbu zbija nagłość i mówi, że kredyt byłby niepodobnym, gdyby parlament ustanawiał komisye śledcze dla sprawdzania stanu finansowego towarzystw kredytowych. Prawda, że bank kredytowy ziemski stoi w pewnym względzie pod strażą rządu, ale niemożna żądać, aby rząd mieszał się w bieg jego czynności; może on tylko w danym razie usunąć dyrektora przez siebie mianowanego. Minister dodaje, że zajmował się już sprawą operacyj tego banku i może stwierdzić, iż wypuszczone w ilości 1400 milionów listy zastawne polegają na bezpiecznych rękojmiach. Wszelkie inne operacye niemogą narażać stanu tej instytucyi. W końcu dodał minister, że zna swoje obowiązki i będzie umiał pełnić je. Izba odrzuciła nagłość wszystkiemi głosami prócz 7. Po odrzuceniu następnie trzech dalszych wniosków amnestyjnych zamknięto posiedzenie.

Wersal 19 maja. W senacie Franclieu odczytał pismo do ministra spraw wewnętrznych, w którem protestuje przeciw jednemu ustępowi okólnika ministra, poczytując go za naruszenie ustawy konstytucyjnej, która mieści w sobie zastrzeżenie rewizyi konstytucyi. Minister Marcère obstaje przy swojem zdaniu, że artykuł konstytucyi mówiący o rewizyi jej musi być tak tłumaczony, że wprawdzie mogą być zaprowadzone zmiany w duchu liberalnym, ale nie można obalać albo zmieniać formy rządu. Franclieu zapowiada interpelacyę w tym przedmiocie.

Wersal 20 maja. Biura Izby nie chcąc przesądzać w sprawie procesu sądowego deputowanego Janviera, wybrały prezesów swoich bez rozpraw na członków komisyi. Słychać za rzecz pewną, iż komisya zbada śledztwo, zanim da upoważnienie do wytoczenia procesu. Zapewniają, że ministerym nie przyjmie interpelacyi senatora Franclieu i nadmieni, że tylko obie Izby złączone mają prawo tłumaczenia artykułu konstytucyi, tyczącego się jego rewizyi. Izba sprawdziła kilka wyborów, postanowiła zarządzić śledztwo wyboru Dudemaine w departamencie Vaucluse i uchwaliła 125,000 franków na wysłanie robotników i nauczycieli na wystawę do Filadelfii. Minister Marcère na zapytanie Dürforta o reskrypt prefekta marsylskiego pod względem merów, odpowiedział, że ten przekroczył myśl rządu, który polecił prefektom trzymać się ściśle ustaw. Wobec deputowanego Castellane, który zarzucał ministrowi z powodu mianowania merów, iż uwzględnia przedewszystkiem radykalistów, oświadcza Marcère, iż pragnie republiki mądrej, umiarkowanej i łagodnej. Porządek dzienny wniesiony przez Bardoux, który mówi, że Izba z zadowoleniem widzi w oświadczeniach ministra wyraz swojej polityki liberalnej przez kraj przyjętej, uchwalony został przez 348 deputowanych obecnych jednogłośnie, poczem Izba odroczyła się do piątku.

Londyn 19 maja. Nie ulega wątpliwości, że rząd angielski odmówił przystąpienia swego do uchwał berlińskiego zjazdu. Konserwatywny *Standard* wyraża się z goryczą o tych uchwałach. Upatruje on w nich paraliżowanie sił tureckich skutkiem dwumiesięcznego rozejmu w porze, w którejby wojska tureckie mogły najkorzystniej działać. Wyrzuca on Francyi i Włochom, że przedwcześnie przystąpiły. Zapewne Sułtan ulegnie pod takim naciskiem, ale Anglia zdala trzymać się będzie tej..... sprawy. Poparła ona notę Andrassego na wyraźne życzenie Porty, ale teraz nie może być uczestniczką zgubnej polityki uknowanej w Berlinie. Poprzestanie jedynie na obronie życia i własności chrześcian na Wschodzie, choćby nawet miała ponosić ofiary. *Daily Telegraph* też same wyraża myśli. Anglia, mówi on, nie poniesie wprawdzie ofiar, aby utrzymać niepodległość Turcyi, którą sama Porta podkopuje złą gospodarką, ale nie podda się naleganiom innych państw, chociaż nie będzie namawiała Sułtana do oporu.

Londyn 20 maja. Na wczorajszej uczcie na cześć księcia Walii znajdowało się 600 osób, między niemi członkowie domu królewskiego, posłowie niemiecki francuski, austryacki, włoski i turecki, ministrowie, członkowie Izb wyższej i niższej. Na wręczony sobie adres królewicz odrzekł, wyrażając wielkie swoje zadowolenie z przyjęcia w Indyach i powitania go za powrotem w Anglii.

Kopenhaga 19 maja. Król Jerzy Grecki zachorował na gorączkę gastryczną, wszelako choroba dotąd nie wznieca obaw.

Madryt 20 maja. Na posiedzeniu senatu odczytał prezes ministrów Canovas projekt ustawy o zniesieniu *fueros*, a w motywach wyłuszczył, że jedność konstytucyjna nie może być dłużej zaprzeczaną. Pierwszy artykuł ustawy zaprowadza we wszystkich prowincyach obowiązek służby wojskowej; w drugim rząd zastrzega sobie prawo użycia właściwych środków, jeśliby prowincye odmawiały dostawy rekruta; trzeci artykuł stanowi, że podatki rozpisywane będą w stosunku do dobrobytu prowincyj.

Konstantynopol 20 maja. Derwisz pasza mianowany również został ministrem bez teki. Dzienniki ogłaszają bardzo przychylne doniesienia z Bułgaryi: naczelny wódz Abdel Kerim pasza i Szewket pasza organizują siły zbrojne wysyłane przeciw powstańcom.

List z Pesztu podaje osnowę ważnych rozpraw w delegacyach austryackich w sposobie tak wyczerpującym, że ze sprawozdań dzienników peszteńskich mniej jasnych nic dodać niepodobna, okrom tego, że dzienniki te podkreślają ustęp, w którym prezes gabinetu wiedeńskiego wyraził się stanowczo przeciw ewentualności zbrojnej okupacyi austryackiej w Turcyi, dodając, że Austrya niechce odgrywać roli żandarma Europy na Wschodzie. Istotnie, jest to jedyna rdzenna myśl mogąca uspokoić obawy. Zresztą wszystkie odpowiedzi hr. Andrassego w niczem nieodsłoniły zasłony z tajemniczych narad i wątpliwych rezultatów zjazdu berlińskiego. Cały zaś tok rzeczonych rozpraw w delegacyi austryackiej czyni na nas wrażenie gry towarzyskiej, lecz nie „cenzurowanego" — gdyż interpelanci niewypowiadali krytyki polityki hr. Andrassego, ale innej gry zwanej „Pani Pastorowa," w której o to chodzi, aby na stawiane pytania dawać odpowiedzi niestosujące się wcale do zapytań.

W sobotę Izba wyższa sejmu pruskiego uchwaliła ustawę o oddaniu kolei cesarstwu Niemieckiemu, po długich rozprawach w głosowaniu imiennem 60 głosami przeciw 31. Izba zaś niższa przyjęła w trzeciem czytaniu ustawę o języku urzędowym.

Słychać, że trzy mocarstwa nie otrzymawszy przystąpienia Angli do memoryału wygotowanego na zjeździe berlińskim, prześlą go Porcie z podpisami tylko swoich kanclerzy tudzież ministrów francuskiego i włoskiego. Odmowa Anglii nie zdziwiła nikogo, gabinet bowiem St. James z trudnością tylko przystąpił był do noty hr. Andrassego. W Berlinie głoszą, że niebawem pięć mocarstw europejskich — prócz Anglii — oraz Turcya zaproszone będą na konferencye, których siedzibą ma być Petersburg.

Prezes senatu czarnogórskiego i krewny ks. Mikołaja, Petrowicz, miał kilkakrotną naradę z ks. Bismarkiem w Berlinie, a teraz wyjechał do Pesztu dla widzenia się hr. Andrassym, lecz zapowiedział bliski swój przyjazd na nowo do Berlina.

Wiele dzienników porusza teraz myśl zniesienia traktatu z r. 1856, tyczącego się zamknięcia Dardanelów i Bosforu dla okrętów wojennych zagranicznych. Oczywiście, że wolny wstęp do tych cieśnin oddałby Turcyę w ręce Rosyi, jako najbliższej sąsiadki. Ale na zjeździe berlińskim nie dotknięto tej sprawy, a bez udziału Anglii niemożna o niej stanowić.

Niektóre głosy usiłują przedstawić sprawę petycyi softów do Sułtana jako krok liberalny, wbrew doniesieniom rosyjskim, które ją stawiały za dowód fanatyzmu muzułmańskiego. Nie jest ona ani jednem, ani drugiem, lecz użyli softów za narzędzie ludzie, którzy chcieli obalić Mahmuda, a powołać do rządu obecnego wezyra.

Czternaście okrętów wojennych różnych państw stało w przystani salonickiej, kiedy d. 16 bm. wieszano sześciu ludzi osądzonych za zamordowanie konsulów francuskiego i niemieckiego. Pogrzeb konsulów odbył się d. 19 przy udziale załóg okrętów oraz władz tak tureckich jak konsularnych.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Wiedeń 22 maja. *Montags-Revue* donosi: Rząd austryacki odpycha stanowczo wszelką zmianę traktatu wiedeńskiego i umowy bazylejskiej; oświadcza szczególniej, iż przypuszczenie dążące do zniżenia ceny kupna kolei nie może być przedmiotem dyskusyi, a oczekuje równie energicznego obstawania kolei południowej i Rothschilda. Rząd włoski ma tylko wybór: albo przyjąć umowę, albo ją odrzucić. Zdaniem *Montags-Revue*, na Radzie Państwa i w sejmie węgierskim, które się zbiorą d. 1 września, wniesie rząd ustawę ugodową, budżet i szereg wniosków dążących do przywrócenia dobrego stanu kolei żelaznych. Rząd nadto kładzie wielką wagę na przedyskutowanie ustawy karnej i ustawy o postępowaniu cywilno-sądowem. Mianowanie członków trybunału administracyjnego nastąpić ma przed końcem tego miesiąca. Delegaci rządu węgierskiego przybędą do Wiednia w ciągu tego tygodnia dla ukończenia narad cłowych. W ostatnich dniach objawiła się w peszteńskich sferach ministeryalnych zmiana usposobień o tyle, iż zniesienie ceł od zboża nie zdaje się być zupełnie wykluczonem z zakresu możności.

Paryż 22 maja. W wyborach wczorajszych, w miejsce trzech legitymistów, których mandaty nie zostały przez Izbę uznane, wybrano trzech republikanów, dwóch bonapartystów było ponownie wybranych. Książę Napoleon wydał list do wyborców, w którym mówi: Republika istnieje; patryotyzm nakazuje ją; jest to jedyna możebna forma rządu w obecnem położeniu; pragnę jej utrzymania szczerze bez żadnej ukrytej myśli.

Petersburg 20 maja. Wczoraj spalono biletów kredytowych wykupionych przez bank państwa d. 28 stycznia, za 38,720,000 rubli. Ilość biletów w obiegu wynosi 758 milionów; w metalu jest 199 milionów.

Kursa. Wiedeń 22 maja., godz. 3 m. 35 po poł. Renta papierowa 65·80 — Renta srebrna 69·20 — Losy z r. 1860 108·— — Akcye Banku Narod. 830.— Akcye kredytowe 133·10 — Londyn 120 05. — Srebro 102 40. — Napoleony 9 54½. Lombardy 73 50. Losy z r. 1864 130 25 — Akcye kolei Karola Ludwika 191·25. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 124·— — Akcye kolei węg. północ. wschod. 102·50. — Akcye kolei węg.-wschod. 32 50 Anglo Bank 64·80. — Obligacye indemn. galicyjskie. 86 25. — Losy premiowe węgierskie 70·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 99·—·— Akcye kolei półn. zach. austr. 128·—. — Akcye galic. hipoteczne 87 40 Akcye kolei rządowej 258·—. — Marki 58·95 Ruble 158·25.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 22 Maja

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 57	1 59
Rubel srebr. obrączkowy " 1 "	1 62	1 72
Talar pruski " 1 "	0 —	0 —
Mark niemiecki " 1 "	0 58½	0 59½
Dukat holenderski ważny " 1 "	5 68	6 68
Dukat austryacki " 1 "	5 60	0 00
Napoleondor " 1 "	9 53	9 65
Półimperyał " 1 "	9 70	0 —
20-to markówka niem. ważna " 1 "	10 70	11 85
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 02	1 04
Kupony austr. srebr. płatne za 100 zł.	101 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	90 —	— —
Oblig. indemn. gal. (" " ")	85 50	87 —
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie (" " ")	77 —	79 —
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie (" " ")	84 50	86 —
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie (" " ")	8[illegible] 50	88 —
6% list. dł. g. z. włośc. we Lwowie (" " ")	95 —	97 —
5½% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 50
Priorytety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	— —	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 75	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 75	— —
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	92 50	— —
4% listy likwidac. król. Pol. (za 100 r.)	82 25	84 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	195 —	198 —
" Lwowsko-Czern. " " 200	122 —	125 —
" ban. hipot. we Lwowie " 200	— —	230 —
" banku dla han. i p. w Krak. z wpł. 80 zł.	— —	61 —

Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności. (ruble i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 —	15 50
Losy m. Stanisławowa	18 —	19 50
Wiedeń 20 Maja		
5% zjed. dług pańs. bank.	65 75	65 85
5 " " " " srebr.	69 30	69 50
" Oblig. ind. niż. Austr.	101 50	102 —
" " " czeskie	100 —	— —
" " " węgierskie	76 —	76 75
" " " galicyjskie	86 —	86 40
" " " bukowińskie	84 25	84 75
" " " siedmiogr.	74 25	75 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	96 25	96 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	97 20	97 40
4 " galicyjskie	78 —	— —
5 " "	84 50	85 50
6 " gal. zakł. kred. włośc.	95 —	96 —
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	93 —	— —
7 " " " " " " 20	100 —	101 —
6 " " " " " " 36	91 50	— —
5½ sr. " " " " " 36	93 —	— —
5 " węgierskie listy	— —	83 50
5 " zakł. kredyt. austr.	103 50	103 75
5 " zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	88 —	88 50
5 " Domen. państ. 120 złr.	139 —	139 50
6 " Banku gal. hipot.	87 30	87 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	238 —	241 —
" " " 1854	105 —	105 50
" " " 1860	103 25	103 50
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	116 50	117 —
Losy pożyczki z r. 1864	130 30	130 60
" prem. pożyczki węg.	69 80	70 10
Losy Comorente	19 25	20 25
" Kredytowe	155 75	156 25
" żeglugi parowej na Dunaju	95 25	95 75
" księcia Salm	38 —	38 50
" " Palffy	28 50	29 —
" " Klary	29 —	30 —
" hr. St. Genois	28 50	28 75
" miasta Budy	29 50	30 50
" księcia Windischgraetza	22 75	23 50
" hr. Waldstein	22 50	23 —
" hr. Keglevich	13 —	13 50
" Rudolfa	13 —	13 60
" tureckie 400 frank.	16 40	16 70
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	828 —	829 —
Zakładu kredytowego	131 80	132 —
Żeglugi parow. na Dunaju	329 —	331 —
Kolei północ. Ferdynanda	1805	1815
" rządowej fr. a.	260 —	261 —
" zachod. c. Elżbiety	143 50	144 —
" Południowej	72 25	72 50
" Galicyjskiej	191 —	191 50
" Czerniowieckiej	124 —	124 50
" Albrechta	40 50	41 50
" węg. półn.-wschod.	102 50	103 —
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	107 75	108 25
" Alföldsko-Fiumańskiej	103 60	104 50
" Koszycko-Bogumił.	96 —	97 —
" Siedmiogrodzkiej	— —	— —
" Cisańskiej	197 50	198 50
" wschodnio-węgierskiej	32 —	32 50
" austryack. półn.-zach.	128 50	129[illegible] —
" Franciszka Józefa	130 50	131 —
Banku anglo-austryackiego	63 75	64 —
Zakładu Kredytowego węg.	118 25	1 8 50
Banku franko-austryackiego	15 —	15 60
" franko-węgierskiego	— —	— —
Banku galicyjskiego d. handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
" krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
" wiedeńskiego dla obrotu płodów	59 —	60 —
" galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
" dla obrotu ogólnego	79 —	80 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	23 —	— —
" Koszycko-Bogumińskiej	69 75	70 25
" państwowa St. 500 fr.	148 —	148 75
Emissya z r. 1867	142 50	143 —
" południowa St. 500 fr.	106 50	107 —
Bony 1875—1876 6%	— —	— —
" półn. c. Ferd. 100złr. m. k.	100 —	100 50
" " 100 złr. w. a.	94 50	95 50
" " w srbr. 5%	104 —	104 5
" połudn. półn. niem. 5%, za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
" gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	97 50	98 —
Emissya II.	94 —	94 50
" Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	78 25	78 75
Emissya z r. 1867	— —	— —
" Siedmiogr. 300 złr. w. a.	64 —	64 50
" ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	79 75	80 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	75 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	—	—
" dukat na wagę	5 68	5 69
Napoleondory	9 56	9 57
Suwereny angielskie	11 96	12 —
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	102 60	102 75
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	— —	— —

Lwów 19 maja

	płacą	żądają
Dukat holenderski	5 50	5 60
" cesarski	5 57	5 67
Półimperyał rosyjski	9 62	9 80
Rubel srebrny rosyjski	1 58	1 67
" papierowy	1 57	1 59
Talar pruski	0 —	0 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 80	85 60
" " " 4%	78 —	79 —
" " Banku hipotecz.	87 30	88 20
Obligi indemn. bez kuponów	86 10	87 —
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	191 —	193 —
" " lwowsko-czern.	122 —	124 —
" banku hipotecz. gal	226 —	230 —

Warszawa 17 maja

	płacą (rub. | kop.)	żądają (rub. | kop.)
Listy zastawne 1 seryi	96 85	97 15
" " 2 "	— —	— —
" kupon	161[illegible]	— —
" " nowe	92 95	93 25
" kupon	201[illegible]	— —
" likwidacyjne	82 60	82 90
" kupon	0 186[illegible]	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	— —
" bydgoska	73 —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	2 4 - -
" " " 1866 "	— —	207 —

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *lokalny: osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: 10.52 rano 9.24 wiecz. 10.38 wiecz.
Lwów przyjazd: 9.45 wiecz. 5.50 rano 10.55 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.49 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.28 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki.*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 6.7 rano 7.52 rano 10.13 rano 3.27 pop.
Wiedeń przyjazd: 6.56 wiecz. 4.41 wiecz. 3.35 rano 4.51 rano.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł. a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 27 po południu trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. 22 idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. 27 po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: *osobowy: lokalny: mieszany pośpieszny:*
Lwów odjazd: 5 rano 5.5 wiecz. 11.25 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.47 pop. 5.28 rano 7.17 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 5.34 po poł.
Kraków przyjazd: 6.9 po poł.

(1303 2 2)

Za duszę ś. p.

KSIĘCIA

Jerzego Lubomirskiego

odprawi się

msza ś. żałobna

w kościele S. Marka w Krakowie

we Ś odę 24 Maja 1876 r.

o godz. 10 zrana.

W Księgarni

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

jest do nabycia:

Processio

in Solemnitate Corporis

CHRISTI DOMINI.

Cena egzemplarza złr. 1·80.

(1299-3-3)

Z powodu okoliczności familijnych **jest do odstąpienia**

Proceder bardzo korzystny,

który z łatwością każdy nadal prowadzić potrafi; przytem może być z korzyścią prowadzone i gospodarstwo mleczne. Do zapłacenia potrzebny jest kapitał 15000 złr. w. a., z czego pewna część przy hipotece pozostać może, albowiem liczy się w to i realność na przedmieściu Krakowa z gruntem, budynkami murowanemi, mieszkanie, składy sklepione, szpichlerz, stajnia itp. wszystko w najlepszym stanie. — Bliższéj wiadomości udzieli się prawdziwie kupującym pod adresem **E. F. Kraków** poste restante. (1266-2-6)

Wiedeń.

Hôtel Erzherzog Carl

Kärnthnerstrasse, w środku miasta.

Pokoje dziennie od złr. 1·50 do złr. 3. Pomieszkania o kilku pokojach dziennie od złr. 5 do 10, miesięcznie taniéj za poprzedniem porozumieniem się. Na I. piętrze sale jadalne, do czytania, kąpiele wanienkowe i natryskowe.

(1107-6-24) **Steininger & Laferl.**

ESSENCYA

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych roślinnych środków, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku. (432-18-)

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8, — w Krakowie u p. Trauczyńskiego aptek. i u p. W. Redyka aptek. — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Świeżość, piękność i młodość

nadaje twarzy i powłoce ciała

CREME-ORIZA

de NINON de LENCLOS

L. LEGRANE, dostawcy perfum wielu Panujących Dworów, (126-21-)

207, ulica St. Honoré w Paryżu, i w głównych magazynach Perfum we Francji i zagranicą. **W Krakowie** *u p. Józefa Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka; we Lwowie u pp. Mikolascha i Strzyżowskiego; w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.*

Stare naturalne

wino stołowe.

Zaleca się ono z powodu swéj zdrowéj, wzmacniającéj skuteczności i czystego smaku winnego, tak jako wyborny trunek domowy, jak szczególniéj i dla podeszłych wiekiem i osłabionych ludzi, chorych i przychodzących do zdrowia.

Ceny, licząc od **Modern-Schenkvitz** koleją **Waagthalbahn.**

Rozsyłka w trzech gatunkach:

1) Białe stare naturalne wino stołowe 22 c. w. a. litr
2) „ „ „ „ „ 26 „ „ „
3) czerwone „ „ „ „ 26 „ „ „

w beczkach po 25, 50 i 100 litrów. We flaszkach po 7 decilitrów po 6 i 12 sztuk dobrze opakowanych, wraz z flaszką lepszego gatunku po 40 cnt. Beczki i paki liczą się tylko po cenie kosztów. Beczki w dobrym stanie przyjmuje się w ciągu 2 miesięcy opłatnie za wynagrodzeniem napowrot.

Rozsyłka uskutecznia się za zaliczką kolejową; opłaty a conto dowolnie. Próby na żądanie darmo i opłatnie. — Łaskawe zamówienia uskutecznić należy wprost. (1113-2-3)

Johann Freiherr Kargsche Kellerei in Modern bei Pressburg, Ungarn.

Medal srebrny w Paryżu 1875 r.

Płyn smołowy odżywczy

z chlorhydro-fosforanem wapna BARBERONA przeciw *osłabieniu, suchotom, słabościom piersiowym, ogólnéj niemocy, trudnemu trawieniu, krzywieniu się kości pacierzowéj, chorobom kości,* skuteczniejszy od tranu rybiego.

Kapsułki smołowe Barberona

z czystéj smoły Norwegskiej, leczą: *choroby kanałów oddechowych, dychawicę, kaszle, gościec, grypę, choroby gardła, katary płuci pęcherza.*

Sprzedaż hurtowna w Paryżu E. THEURIER, 42 ul. Riquet, — w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Mrozowskiego i Gallego. (930-4-24)

Zmiana lokalu.

Mamy zaszczyt zawiadomić niniejszem Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż dnia 26 kwietnia przeniosłyśmy nasz pensyonat do domu bankowego przy ulicy **Krupniczej** pod **Nr. 158** na pierwsze piętro, a urządziwszy go zupełnie według wymagań szkolnych i potrzeb uczących się panienek polecamy go Szanownym Rodzicom i Opiekunom. (1305-1-3)

Kornelia i Marya Mayerberg,

utrzymujące pensyonat żeński w Krakowie.

Do magazynu nowości **Leona Feintucha** we **Lwowie** potrzebny jest

praktykant

w wieku około 15 lat zaopatrzony w dobre świadectwa szkolne. — Bliższa wiadomość u **Leona Feintucha** w **Krakowie.** (1312-1-3)

---

z roku 1876

wody mineralne — **po cenie zniżonej**

Jan Janiga

Rynek, Krzysztofory

poleca swój wielki wybór Wód Mineralnych krajowych i zagranicznych.

Tegoroczne po cenie zniżonej. (1311-1-6)

z roku 1876

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

fabrykanci maszyn rolniczych

w Krakowie, Rynek L. 28

polecają PP. Rolnikom



Lokomobile i młocarnie parowe,
Młocarnie kieratowe i kieraty przewoźne i stałe,
Młocarnie stałe z wytrząsaczami wialnią i młynkiem,
Młocarnie ręczne pienkowe,
Młocarnie ręczne pienkowe z zastosowanym do nich kieratem jednokonnym,
Młynki do czyszczenia zboża,
Pernoletta cylindry wydodobywające ze zboża kąkól, wilk, wykę itp.,
Sikawki Noela,
Pompy do gnojówki.

Cenniki bezpłatnie i franco. (1310-1-)

Clayton & Shuttleworth

Pełnomocnik: **St. Mikucki**

Agencya dla Rolników

w Krakowie, Rynek l. 28.

Wieś Zborówek

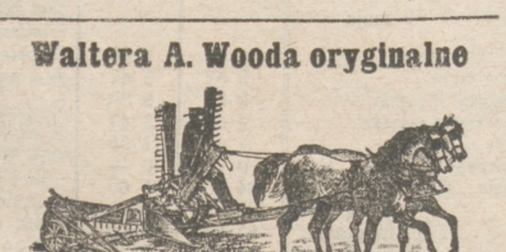
mila od Wieliczki przy gościńcu położona, osobne ciało tabularne, gleby pszennéj 153, łąk i pastwisk 10 morgów obejmująca, z nowo murowanym dworem i stajniami oraz budynkami gospodarczemi i inwentarzami, jakoteż z zasiewami, jest z wolnéj ręki bez pośrednictwa **do sprzedania.** — Wiadomość u właściciela na miejscu lub listownie poczta **Gdów.** (1395 1-4)

Rządca

w młodym wieku, praktycznie i teoretycznie w każdej gałęzi postępowego gospodarstwa wykształcony, chcąc zmienić dotychczasową posadę, którą od dłuższego czasu zajmuje, poszukuje od 1 lipca b. r. z odpowiednią kaucyą lub bez tejże posady. Polecenia może przedłożyć od znanych obywateli w kraju.

Listy pod lit. **S. M.** przyjmuje Ajencya Dzienników W. Piątkowskiego we Lwowie ulica Teatralna Nr. 9. (1334-1-3)

Waltera A. Wooda oryginalne



żniwiarki i kosiarki, „Nova Scotia“ aparata do szlifowania, kosiarki do koszenia trawników w ogrodach i parkach, amerykańskie grable konne, przetrząsacze siana i machiny gospodarczo-rolnicze wszelkiego rodzaju poleca z tutejszego składu po cenach fabrycznych. (1306-1-5)

Louis Stern

w Krakowie, Rynek główny 17.

Katalogi i cenniki darmo i opłatnie.

Poświadczenie.

Firma **L. ZIELENIEWSKI** w Krakowie w przeciągu r. 1875 urządziła na folwarku Poddęby do kompleksu dóbr Dębickich własności JW. Karola Edwarda Nałęcza hrabiego *Raczyńskiego* należących, **tartak parowy o jednym gatrze z cyrkularką i młynem dominialnym,** których *konstrukcya, taniość i punktualność wykonania* najpochlebniej i najsamienniej rzeczoną firmę polecać mogą. (1300 1-3)

Pustynia dnia 17 maja 1876 r.

Pieniążek

Pełnomocnik JW. Hr. *Raczyńskiego.*

Jak w poprzednich latach, sprzedaję i tym razem

Grodziecki PORTLAND-CEMENT

który za najlepszy produkt tego rodzaju uznany został, w opakowaniu oryginalnem, po cenach fabrycznych, opłatnie w dworcu kolei w Mysłowicach. (994-4-4)

Upraszam Szanowną Publiczność zamówienia nadsyłać do mnie wprost.

Markus Schäfer w Mysłowicach.

Norddeutscher Lloyd.

Bezpośrednia żegluga niemiec. parowcami pocztowemi (619-12-)

z Bremy  **do Ameryki.**

do **Nowego Jorku:**	do **Baltimore:**	do **Nowego Orleanu:**
co sobotę. I. kaj. **500** mar. II. kaj. **300** mar. międzypokład **120** mar.	*31 maja, 14 czerw., 28 czerw.* kajuta **400** mar. międzypokład **190** mar.	od września do maja raz lub dwa razy miesięcznie, kajuta **680** m., międzypokład **150**

Bliższéj wiadomości udziela firma **Direktion des Norddeutschen Lyod in Bremen.**

Rury do wiercenia

z żelaza kutego, składane i szwejsowane, **z wewnętrznemi i zewnętrznemi skrętami,** doześrubowania, **wewnątrz i zewnątrz płaskie,** ma zawsze na składzie we wszelkich rozmiarach. (1204-2-2)

Fabryka rur ALBERT HAHN

w Düsseldorf nad Renem i w Berlinie, O., Schillingstrasse 12—14.

Fabryka przenośnych lodowni



inżyniera Franciszka Bollingera w Wiedniu

poleca swoje uznane za najlepsze i medalem odznaczone

CHŁODNIKI

na piwo, wodę, mleko, masło, mięso surowe,

chłodniki do potraw dla gospodarstw domowych, maszynki do robienia lodów, zbiorniki na lody, zupełne urządzenia szynkowe, kurki pieniące najnowszej konstrukcyi.

Illustrowane cenniki rozsyła się darmo.

Adres: An die Fabriks-Niederlage, Wien, IV, Heumühlgasse Nr. 2. (700-18-30)

MEDAL ZŁOTY — NAGRODA 16,600 franków.

QUINA LAROCHE

ELIKSIR chininy **wzmacniający, pomagający trawieniu** i **przeciwgorączkowy,** przyjemnego smaku, skuteczność jego doświadczoną została przez najznakomitszych lekarzy i uznaną za najsilniejszy i najdoskonalszy preparat chininy przeciw: ogólnemu marnieniu, brakowi apetytu, upośledzonemu trawieniu, gorączkom i zimnicom długim i uporczywym itd. (1106 2-)

CHINA LAROCHE z **ŻELAZEM** w połączeniu, **przeciw biednicy, niedokrwistości** itd. itd

W Paryżu, ulica Drouot Nr. 15 i 22; w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Mrozowskiego i Gallego; w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego i w aptece P. W. Redyka.

Trenczyn-Cieplice

w Węgrzech.

Oddawna słynne cieplice siarczane od 29 do 32° R. Przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, newralgiom, porażeniom, chorobom skórnym i kości, kile, zołzom. Rozpoczęcie pory 1go maja. — O wygodę publiczności pod każdym względem postarano się najlepiéj. Lekarze kąpielowi: **Dr. Nagel** i **Dr. Ventura.** — Informacyi udziela najchętniéj (1098-13-20)

Zarząd kąpielowy.

Już dnia **1go czerwca** — Już dnia **1go czerwca**

ciągnienie

losów państwowych z r. 1864

Cała **promesa** **3** **losu** z r. 1864 tylko złr. w. a. wraz z stemplem. (1331-4-6)

Główna wygrana

złr. w. a. 200,000.

WECHSLERGESCHÄFT **der Administration des „MERCUR“ WIEN, Wollzeile 13.**

SOL SEDLITZ CHANTEAUD.

Ten piękny przetwór w ziarnkach bardzo skutecznie utrzymuje *czystość krwi, usuwa zaparcie stolca i zapobiega gorączkom zapalnym.*

Podług uczonego Profesora *Burggraeva,* używanie codzienne **soli sedlickiéj odwodnionéj,** jest najpraktyczniejszym sposobem przedłużania życia i uniknienia wielu chorób.

CUKIER z TLENKIEM ŻELAZOWYM ROZPUSZCZALNYM.

Przetwór przyjemny przeciwko *bladaczce* i *niedokrewności,* nie sprawia nigdy *zaparcia stolca.*

LEKI DOZOMETRYCZNE

Profesora *Burggraeva* z Gandawy.

Przetwory streszczone (kwintesencye), przygotowane z alkolojdów i wyrobów chemicznych najczystszych, w postaci ziarnek dozowanych matematycznie; z pomiędzy tych leków: (925-8-13)

KWASYN jest najcelniejszym środkiem *przeczyszczającym* i *wzmacniającym żołądek.*
KAFEIN jest lekiem najdzielniejszym przeciwko *migrenie.*
WODOŻELAZOSINIAN CHININU jest najpewniejszym środkiem przeciw *nerwobólom.*
BROMEK KAMFORY jest dzielnym lekiem kojącym w *cierpieniach nerwowych.*

Ch. Chanteaud, aptekarz & *Cie* 54, rue des Francs Bourgeois, à Paris.

Dostać można w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP Mrozowskiego i Gallego.

Ostrzeżenie,

mocą którego zwracam uwagę osób interesowanych, aby w sprawach i interesach domów pod L. 257, 258, 259 i 273 Dz. I. dotyczących, bezpośrednio znosiły się z podpisanym, gdyż w przeciwnym bowiem razie ztąd wyniknąć mogące straty i nieprzyjemności same sobie przypisać będą musiały.

(1367-3-3) Teofil Zakrzewski,

współwłaściciel i sądownie ustanowiony administrator domów pod l. 257, 258, 259 i 273 Dz. I.



Faeton lekki,

mało używany,

jest do sprzedania pod l. 50 ulica Smoleńsk w Krakowie. (990-6-6)

Najtańsze źródło

Herbaty lądowéj, Rumu, Araku, Cukru, Kawy, Czokolady, Win różnych i Likierów w hurtownym składzie **także częściowo.**

Wartalski i Wiśniewski, ul. Bracka 156.

(1361 4-10)

DOM

bankowo i komisowo-handlowy

ALEKSANDRA ORŁOWSKIEGO

we **Lwowie** przy ul. Blacharskiéj L. 2, **udziela wszelkie pożyczki,** ma na **sprzedaż dobra ziemskie, lasy i realności,** poleca **dzierżawy i dzierżawców, zamianę dóbr,** domów itd. Przyjmuje w komis **sprzedaż zboża** i produktów leśnych, tudzież dostarcza **machiny rolnicze.**

(1328-3-3)

Masło świeże śmietankowe $1/2$ k. 70 cnt., w osełkach po $1/4$ k.
Masło kuchenne $1/2$ k. 50 c.
Szynki, salami, mortadele — owoce włoskie — **herbata** — oraz wszelkie artykuły spiżarniane. — Śniadania i kolacye **zimne i ciepłe** — poleca

M. ZAMOSCIK,

Handel korzenny, ulica Floryańska, naprzeciw trzech dzwonów L. 358.

(1175-11-12)

Dr. Aleksander

Ostrowicz,

lekarz specyalny chorób kobiecych, osiedlił się w **Landek** i mieszka w domu „Marienburg“.

(1381-3-6)

Sprzedaż machin.

Z powodu zmniejszenia obecnie wielkiego składu **machin parowych, tokarni, wiertaczów i heblarni** tudzież wszelkich rodzai **machin rękodzielniczych** nowszej konstrukcyi dla **opracowań metalu i drzewa** sprzedaję po **znacznie zniżonych cenach.** (818-22-)

B. Politzer,

c. k. dostawca nadworny,

Wien, Wiedeń, Wohllebengasse 6.

FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI (144-22-)

8, ulica Vivienne, w Paryżu.

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszastkich preperatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka; — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera; — w Brodach u pp. Kullaka i Franzova; — w Rzeszowie u p. Schaittera, w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Zmiana lokalu.

Podaję niniejszem do wiadomości Szanownej Publiczności, iż obficie zaopatrzony skład mój **drzewa budulcowego i desek** przeniosłem do realności **mojéj na Podbrzeziu l. 110,** polecam więc interesowanéj Publiczności wielki skład różnego drzewa do budowli i suchych desek po cenach najtańszych.

Zamówienia uskuteczniam rzetelnie i punktualnie. (1244-4-4)

Salomon Liebling.

Mieszkanie

przy ulicy Sławkowskiéj pod L. 286 na Iszem piętrze, składające się z czterech pokoi, przedpokoju i kuchni; z meblami i fortepianem, **jest do wynajęcia** od 1go Lipca do 1go Października. — Wiadomość tamże na Iszem piętrze. (1383-2-3)

Apteka w Ulanowie

poszukuje **asystenta** z początkiem czerwca. **Maszyna** do wody sodowéj, napełniająca do 300 syfonów dziennie, w dobrym stanie, jest tamże do sprzedania. (1384-2 3)

KASY

ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w Agencyi dla Rolników

S. Mikuckiego

w Krakowie pod Nr. 28.

(28-73-)

Francuzka

przybyła z Nancy, poszukuje lekcyj prywatnych. — Osoby interesowane raczą zostawiać adresa przy ulicy Zwierzynieckiéj, dom Wgo Henisza na I. piętrze. (1382-2-3)

Agronom Polak praktycznie i teoretycznie wykształcony. życzy sobie przyjąć miejsce pełnomocnika większego majątku, Na żądanie może złożyć odpowiednią kaucyę. — Zgłoszenia prosi przesłać pod lt. **P. P.** post. rest. **Gniezno.** Na żądanie świadectwa mogą być przesłane.

(1388-2-6)

Całe Isze piętro

z meblami lub bez, **jest od 1 lipca b. r. do wynajęcia** pod Nr. 10, Rynek główny. — Bliższa wiadomość na miejscu. (1390-2-4)

Mieszkanie większe

do wynajęcia od św. Jana w domu pod liczbą 63 na rogu ulic **Karmelickiéj i Batorego.** Wiadomość u właściciela na miejscu.

(1368-2-3)

---

100 morgów lasu bukowego

$1/2$ mili od spławnéj rzeki Poprad, 1 mila od stacyi kolei Leluchowsko-Tarnowskiéj, jest każdego czasu do sprzedania. — Bliższéj wiadomości udzieli K. D. poczta Bobowa. (1370-3 3)

Najdoskonalszy świeży

Grodziecki Portland Cement

po cenie znacznie zniżonéj

utrzymuje handel p. f.

J. Schaitter i Spółka

w Rzeszowie.

(1253 2-6)

1,000 cetnarów Kawy perłowéj

najlepszéj, zakupionéj na aukcyi w Hamburgu — sprzedajemy zadziwiająco **tanio** na beczki, bale i funty tj. hurtownie i częściowo (1362-3-3)

Wartalski & Wiśniewski,

ulica Bracka Nr. 156 obok Larisza.

MIGRENY i NEWRALGIE.

GUARANA

PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYŻU

8, ulica Vivienne.

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonéj i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego **bólu głowy i migreny i do wyleczenia rżnięcia żołądka i biegunki.** Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był zaopatrzony podpisem **Grimault & Comp.** (145-22-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera — w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa — w Rzeszowie u p. Scheitera — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Trzysta a w danym razie **sześćset złr.** może każdy łatwo i pewnie bez ryzykowania zarobić, który mieszka w okolicy obfitującéj w zboże. Bliższych wyjaśnień udziela na listowne zapytania Moritz Weil jr. we Lwowie, ul. Syxtuska L. 6. (32-9 9)

Dla fabryk wody sodowéj

Amorficzny magnezyt do osiągnienia **czystego kwasu węglanego** jest u mnie po najtańszych cenach na składzie.

Th. Bindtner, spedytor

w Wiedniu, I. Zeidlitzgasse 4.

(706-16-20)

Czcionkami Drukarni „CZASU“. Odpowiedzialny Rządca drukarni Józef Łakociński.